Nr. 150. Środa, 2 Lipca 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:

rocznie	84·— K
półrocznie	42·— „
ćwierćrocznie	21·— „
miesięcznie	7·— „

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	96·— K
półrocznie	48·— „
ćwierćrocznie	24·— „
miesięcznie	8·— „

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać na ręce redaktora „Przewodnika“ Adama Krechowieckiego, pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i liczbowy 60 hal.

Nadesłane po 1·50 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liczbowe po 60 hal. za wiersz petitowy 5 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 5—7.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa mianował postanowieniem z dnia 26 maja 1919 r. nadzwyczajnego bezpłatnego profesora Uniwersytetu lwowskiego dr. Romana Negrusza, profesorem nadzwyczajnym fizyki z pełnymi poborami.

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 24 maja 1919 bezpłatnego profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, dr. Józefa Bolesława Grzybowskiego, profesorem nadzwyczajnym geologii i paleontologii z pełnymi poborami.

Pan Generalny Delegat zamianował adjunktami służby budownictwa państwowego — asystentów Andrzeja Żołczyńskiego i Maurycego Tuszowskiego.

Rozporządzenie

Ministra sprawiedliwości w przedmiocie skrócenia czasu urzędowania w sądach i prokuraturach b. zaboru austryackiego.

Uchylając przepisy zawarte w ustępie 1 § 40, ustępach 1 i 3 § 43 oraz w § 308 instrukcyi sądowej wydanej rozporządzeniem aust. Ministra sprawiedliwości z 5 maja 1897 Nr. 112 Dz. pp., zarządzam co następuje:

Czas urzędowania sądu w dnie powszednie trwa sześć godzin, w soboty zaś cztery godziny. Tyleż godzin obejmywać ma w tych dniach czas urzędowania obowiązujący funkcyonaryuszów kancelaryi i funkcyonaryuszów należących do kategoryi sług sądowych.

Służba w sądzie spoczywa w dnie niedzielne oraz w dnie świąteczne, wyszczególnione w ustępie 1 § 43 i w ustępie 1 § 44 instrukcyi sądowej, nadto w dniu 3 maja, jako dniu święta narodowego.

Ustanowione niniejszem godziny urzędowe obowiązani są funkcyonaryusze kancelaryi i sługi sądowe jak najściślej przestrzegać.

Przez przybicie obwieszczenia w budynku sądowym należy podać do wiadomości publicznej, w których godzinach w dnie niedzielne i świąteczne oraz soboty podania w sądzie będą przyjmowane. Przy oznaczeniu tych godzin należy uwzględniać godziny, w których poczta bywa nadsyłana.

Biuro podawcze musi być w soboty otwarte co najmniej przez trzy godziny.

Inne przepisy instrukcyi sądowej, normujące czas urzędowania w sądach b. zaboru austryackiego, a mianowicie przepisy zawarte w ustępach 2 i 3 § 40, §§ 41 i 42, w ustępie 2 § 43, §§ 44, 45 i 46 instr. sąd. pozostają nienaruszone.

Powyższe postanowienia o czasie urzędowania w sądach mają zastosowanie także do urzędowania w prokuraturach i w oddziałach rachunkowych sądów apelacyjnych.

Warszawa, dnia 20 maja 1919.

Minister Sprawiedliwości:
Supiński

Szef Sekcyi:
Wyrobek

Zwycięskie walki na froncie wschodnim.

Komunikat
Warszawskiego sztabu generalnego
z dnia 30 czerwca 1919.

Front galicyjsko-wołyński: W obecności Naczelnego Wodza na froncie kontrofenzywa rozwija się w dalszym ciągu bardzo pomyślnie. Nieprzyjaciel zaskoczony potężnem natarciem cofa się wszędzie, stawiając mniej zacięty opór niż w pierwszym dniu. Zajęte zostały: Brody, Płuchów, Pomorzany, Brzeżany. Wzięliśmy dnia pierwszego do 1000 jeńców, zdobyto również wiele broni i amunicyi. Na Wołyniu bez zmiany.

Front poleski: Bolszewicy rozpoczęli 29 czerwca silne ataki no całym froncie poleskim. Szczególnie silnie atakowane były Łogiszyn i Woliszcze. Ataki wszędzie z ciężkiemi stratami dla nieprzyjaciela odparto.

Front litewsko-białoruski: Ataki bolszewików na Sakowszczyznę i na odcinku Ignalino i Tawgieliczki, wspierane artyleryą i pociągiem pancernym, odparto. Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza.

Zastępca szefa sztabu gen.
pułkownik *Haller.*

Lwów 1 lipca 1919.

Pokój z Niemcami zawarty...

Dnia 28 czerwca 1919, o godzinie 3 min. 45 popołudniu bateryе wersalskie 101 strzałami zwiastowały *urbi et orbi*, że na podstawie porozumienia pokój między koalicyą a Niemcami został zawarty.

Wielki fakt, wielka chwila — dlaczegoż tak małe wrażenie? Bo zaiste trudno: bez zapartego tchu, bez oznak radosnego rozgorączkowania, lub choćby szczególnego zadowolenia przyjął świat tę niewdzięczną chybą wiadomość. *Guarda e passa!*

Zaregestrowano rzecz dokonaną i na tem koniec.

Tak-li stępiły się nerwy ludzkości, że już nawet najsilniejsze bodźce nie zdołają nimi wstrząsnąć? Prawda: miały dość czasu i dość sposobności po temu, by wyczerpać swą energię i jak gumelastyka zbyt długo, zbyt silnie naciągana, stracić sprężystość.

Jednak sama fizyologia nie zdoła wytłumaczyć wspomnianego chłodu. Rzecz pewna, że gdyby inne wejrzenie miał ów pokój i gdyby wśród innych okoliczności doszedł do skutku, jeszcze dzisiejsze nerwy ludzkie zdobyłyby się na reagowanie w odpowiedni sposób.

A on zawiódł oczekiwania. Prace około tego dzieła wlokły się niesłychanie długo, dłużej bądź co bądź, niżli oczekiwać należało wobec ogromnej jego doniosłości. I nie waga przedmiotu sprowadziła opóźnienie. Niemcy użyły wszystkich sprężyn, by krzyżować zamysły strony przeciwnej i odwlekać rozstrzygnięcie. Osiągnęli w ten sposób podwójną korzyść: zręczna ich dyplomacya wyłudziła niejakie ustępstwa, a chociaż w kwestyach zasadniczych nie udało jej się osłabić srogości warunków, jednak niezawodny sukces moralny: narodowi swemu oszczędziła zgotowanego upokorzenia.

Nie na klęczkach przypadłby jej jednak w udziale, jak pierwotnie zapowiadano; delegaci niemieccy oczekiwali wyroku, lecz dopuszczeni zostali do układów i hardo, jak równi z równymi, zasiedli w sali obrad kongresowych.

A kiedy paktowali, równocześnie w podziemnej kuźni sposobiono plony ku temu wymierzone, by zrównoważyć szkody z niekorzystnego pokoju wyniknąć dla Niemiec mające. W ruch wprawiono precyzyjną machinę intryg, by coraz dalej i coraz wyżej kłębiły się fale zamętu — on jeden bowiem tylko przynieść im może ratunek.

Więc konszachty bolszewickiej Rossyi, więc nasadzenie „Ukrainy“ na Polskę, więc na Litwie rozdmuchanie nacyonalizmu, rzucenie płonącej żagwi strejków, we Francyi, intrygi w Anglii i Ameryce — to wszystko dowodzi, jak daleko jeszcze Niemcom do tego, by mimo pogromu na wojnie i w sali kongresowej, czuli się pokonanymi.

Zapraszając — jakże daleko to określenie użyte w przemówieniu p. Clémenceau odbiegło od pierwotnych projektów — owóż

---

2)

ANTONI PROCHASKA.

KRWAWY ROK 1648
NA CZERWONEJ RUSI.

(Ciąg dalszy).

Z tych w Brzeżanach jednego pojmano a i u nas (we Lwowie) *aliquos suspectos* do więzienia wzięto, pisze w początkach czerwca t. r. wspomniany Kuszewicz.

Dziady owe roznosiły uniwersały, rozpowiadały dziwy o powodzeniach Chmiela, obiecywały wszystko, co tylko kto zapragnął, a czego nie posiadał, zagrzewały zimniejszych do buntów, do zmowy, do rabunków, tak dalece, że już po Korsuńskiej „ludzie religii greckiej z ochotą kozaków wyglądali“. Istotnie mieszczanie z Gołogór wysłali do Chmielnickiego z listem, aby przybył i ich od tyranii Polaków oswobodził. Oczywiście działo się to w obec zbliżających się wojsk Chmielnickiego — we wrześniu, w którym to czasie i Kuszewicz donosi, o tem wyczekiwaniu niecierpliwem a ochotnem nieprzyjaciela a nawet o władyce łuckim donosi, że wysłał proch i kule Kozakom.

Z siedemdziesięciu wysłanych przez Chmielnickiego celem podpalania miast pojmano w Brzeżanach i we Lwowie po jednemu i wraz z podejrzanymi wtrącono do więzienia. Pomiędzy innymi pojmano we Lwowie jakąś niewiastę, przebraną w szaty męskie a przysłaną przez Krzywonosa — ale z powodu płci wypuszczono ją zaraz[2]). Jednego zaś szpiega rozsiekano we Lwowie, Konczewskiego zaś pojmano w Wołosowie na Pokuciu.

Wobec faktu, że klęska pod Piławcami zaszła dopiero 23 września a ruchy ludu województw wschodnich rozpoczynają się dopiero z chwilą nadejścia wojsk Chmielnickiego, niemożna nawet przypuszczać, aby ruch ten był samorodnym. Owszem podobnie jak na Podolu i Wołyniu tak samo i w ziemiach województwa ruskiego i bełzkiego wybuchają tu i ówdzie bunty w miarę zbliżających się wojsk kozackich i to nie po wsiach, ale po miasteczkach, gdyż do tych właśnie rozsyłał Chmielnicki swych emisaryuszów, trafnie przypuszczając, że dopiero mieszczanie zdołają ruchem swym pociągnąć za sobą lud wiejski, wcale nie skory do rebelji i nie mający do wszczęcia jej powodów. Co innego miasta, w których prawo niemieckie zbyt ekskluzywne dla wyznań obcych, wykluczało Rusinów z pod wielu dobrodziejstw przysługujących katolikom; w nich wielu Rusinów podżegniętych przez wysłańców Chmielnickiego czekało tylko na przybliżających się Kozaków. Z tem wszystkiem o jakiejś organizacyi ruchu niema mowy. Tylko tu i ówdzie na Podgórzu karpackiem spotykamy i to pod wpływem kozackich działaczy jakichś atamanów, setników i dziesiętników i to tylko w trembowelskiem i kałuszczyźnie.

Najpierwsze ludowe bunty dają się dostrzedz w Trembowelszczyźnie, w ziemi najbliższej pochodowi Chmielnickiego, który po piławieckiej skierował pochód na Lwów, w kierunku, w którym, jak słusznie sądził, pole buntów było już dobrze przygotowane. Toż chłopstwo cisnęło się zewsząd do wojsk jego, łączą się z nimi i chłopi po drogach na przejazdach, zbierają się wyczekując przyjścia Kozaków, a tymczasem obdzierają, rabują i mordują uciekającą szlachtę ze wschodnich województw w spokojniejsze ziemie i powiaty. W początkach września notują już źródła bunty i zamieszki, rabunki i mordy po obu stronach Zbrucza. W miarę zbliżania się piławieckiej klęski, mnożą się bunty; co dzień, co godzina—pisze w połowie września Kuszewicz — ta perfidia bezecna, nienasycona krwie naszej *serpit* i pożarem tu idzie pod same już lwowskie mury. Już i w samem mieście odkrywają się jawne zdrady, konspiracye nocne codzienne...

Tak stolice powiatów jak i zameczki opuszczone przez załogi lub szlachtę padały najpierw ofiarą buntu. Skoro tylko w początkach października odeszła szlachta z zamku trębowelskiego, mieszczanie tameczni rzucają się na zamek, gdzie złożone były depozyta kościoła, srebro i złote naczynia i sprzęty kościelne i rabują, kościół niszczą i ogołacają ze wszystkiego, rzucają się na wójtowstwo gdzie rezydowała pani Zofia ze Spławskich Chrząszczewska i ogromne czynią spustoszenia, tak, że ją na 6000 zł. poszkodowano. Dwór Jana Czarneckiego, tudzież pod zamkiem będący Zygmunta Raczyńskiego obrabowali również, a w Krowińskich lasach z popem Dackiem na czele złupili i do miasta przywiedli i tu zamęczyli Jerzego Piekarskiego. Dwaj popi miejscowi przewodzili kupom mieszczaństwa swawolnego.

Jan i Mikołaj podskarbi Daniłowicze opuścili swój zamek w Czerwonogrodzie, na który napadli zbuntowani ludzie z Tłustego i Torskiego, Lisowiec, Hołowczyniec, rabując siedm hakownic, 4 janczarki, kobylnice, muszkiety, proch, oprócz bydła, koni i reszty inwentarza żywego, łupiąc zamek doszczętnie. Ciż poddani, tudzież ze Strusowa, z Borek, Nowosiółki zrabowali zamek w Sokołowie p. Petroneli Wilczkowej, a dobra Adama Złoczowskiego i żony jego Anny z Kalinowskich doszczętnie zniszczyli. Szkodę w dworze sosnowskim uczynioną oceniał właściciel jego Jerzy Koniecki na 14 000 złp. Iwanie zrabowali poddani z Szypowiec i Szerszeniowiec.

Zaraz po piławieckiej padło i miasto Janów. Włościanie z Zamiechowa, Dereniówki, Dołhego, Podhajczyk, Łuskowiec pod dowództwem trzech popów rzucili się najpierw na kościół janowski, groby naruszyli, trumny pootwierali, zwłoki wyjęli i profanowali, jak niedawno zmarłego proboszcza ks. Adryana, którego ciało, obróciwszy głową na dół, podtrzymywali, każąc mu mszę odprawiać, świstając i przyśpiewując, strzelając przytem do obrazów świętych i w błoto je rzucając, a sprofanowawszy świątynię, którą gnojem w stajnię obrócili, złupiwszy kościół, także i zamek zniszczyli i zrabowali. Plebana miejscowego znieważyli, zmusiwszy go do śpiewania kolend nad wyrzuconym z trumny trupem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[2]) *Propter imbecillitatem sexus. Kuszew.*

zapraszając delegatów niemieckich do podpisania traktatu, przypominał im prezes gabinetu francuskiego, iż warunki pokojowe będą musiały być lojalnie dotrzymane. Czy jednak będą? Na to pytanie, zanim jeszcze było postawione, dali Niemcy pośrednio odpowiedź, wysadzając w powietrze okręty swe wojenne, które miano wydać koalicyi i paląc zdobyte w r. 1871 sztandary francuskie. Niepodobna też wątpić, że raczej wszystko inne uczynią, niźli mieliby lojalnie dotrzymać tego, do czego się zobowiązali. To też pokój zawarty z nimi nie przyniósł światu oczekiwanego uspokojenia. Niemiecki cyklop łańcuchem przykuty do skały, użyje napewne całej swej siły i chytrości, by wydobyć się z więzów. Niemcy mistrzami są w sprawie intryg i posiadają nieprześcignioną zdolność organizacyi. Gmach swej przyszłości budować będą na tych dwu darach, a nie na lojalności, której się od nich żąda. A materyału szukać będą wśród ruin obcych gmachów, a gdy ruin nie starczy, postarają się o ich stworzenie.

Koalicya popełniła błąd kardynalny, gdy po militarnem pokonaniu Niemiec stanęła nad Renem, zamiast pomaszerować na Berlin. Ziemia niemiecka uszła zagłady wojennej, a siła zbrojna Niemiec, acz pobita, pozostała przecie potęgą. Dzisiaj to mści się, dzisiaj z tem liczyć się muszą zwycięzcy sprzymierzeni.

Świętego Jerzego malują, jak zdeptanemu smokowi przebija włócznią serce. Alianci także zdeptali smoka niemieckiego, ale włócznia ich nie dosięgła serca potworów i dlatego owo zdeptanie tak mało zadowolenia sprawiło światu stroskanemu o swą przyszłość.

Sejm walny.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos Marszałek oświadczając: Nareszcie najstraszniejsza wojna, jaką świat kiedykolwiek widział, została zakończona, nareszcie pokój, tak utęskniony, został zawarty. Wojna wywołała niesłychane zniszczenie, ale z ogromnego potoku łez i krwi wypłynęło to, w co od 126 lat wierzyły niezłomnie cztery pokolenia narodu naszego, wypłynęła wolność Polski, wypłynęło połączenie jej odciętych dzielnic. W tej uroczystej chwili zwraca się myśl nasza z uczuciem wdzięczności do tych przyjaznych i sojuszem z nami połączonych narodów, które rzuciły się w ową krwawą wojnę nie dla grabieży, ale dla idei wolności i sprawiedliwości, które wypisały na swoim sztandarze hasło, jakie ostatni wolny Sejm w Warszawie w maju 1830 r. umieścił na sztandarach polskich: Za naszą i waszą wolność! Chwała tym bohaterskim narodom, które swoją krew najszlachetniejszą dla wielkich idei przelewali. Chociaż traktat pokojowy nie we wszystkiem urzeczywistnił nasze marzenia i nie wszystkie wypełnił nasze żądania, to przecież zdecydowani jesteśmy uczciwie go wypełnić. Ale niemniej zdecydowani jesteśmy strzedz praw naszych, jakie traktat nam przyznaje, zdecydowani jesteśmy tych praw bronić, choćby kosztem krwi naszej. W wojnie tej zwyciężyło nad gwałtem prawo, prawo, da Bóg, odtąd niepodzielnie zapanuje nad światem. W tym dniu sprawiedliwości, o którego nadejściu marzyło tyle pokoleń narodu naszego, i my zapewnić możemy, że nie mamy zamiaru wobec słabszych wyzyskiwać tej siły, jaką Opatrzność nam zesłała. Ułamki innych narodowości, które odtąd splecione będą z losami Polski, mogą być przekonane, że im w Polsce odnowionej zawsze przyświecać będzie idea wolności i tolerancyi, która przed wiekami swoją siłą przyciągającą Polskę wielką zrobiła.

Całego przemówienia Izba wysłuchała stojąc i wynagrodziła mowę gromkimi oklaskami.

Z kolei dokonano wyboru Wicemarszałka Niwickiego, który wybór przyjął.

Przystąpiono do sprawy naruszenia nietykalności poselskiej Gembarka i Liebermanna. Sprawozdawca komisyi Seyda postawił wniosek, stwierdzający, że w żadnym wypadku nie popełniono naruszenia nietykalności poselskiej. P. Daszyński wystąpił przeciw wywodom sprawozdawcy i postawił wniosek, by Sejm uznał naruszenie nietykalności w obu wypadkach. Po przemówieniu pos. Seydy, Sejm przyjął wniosek komisyi.

W myśl referatu pos. Seydy, Sejm nte przychylił się do żądania wdrożenia śledztwa przeciw p. Smulikowskiemu.

Sprawozdawca p. Bardel przedstawił sprawozdanie Komisyi oświatowej z wniosku nagłego p. Smulikowskiego, a zakończone rezolucyą wzywającą Rząd, ażeby w najkrótszym czasie przedłożył projekt ustawy o ustroju państwowym władz szkolnych.

Przemawiał następnie pos. Smulikowski, który zwrócił uwagę na pilność sprawy poruszonej we wniosku, już choćby ze względu na rozpoczynający się niebawem nowy rok szkolny. Mowca dowodził doniosłości urzędu inspektorów szkolnych i twierdził, że powinni oni być wybierani przez nauczycieli, a nie mianowani i krytykował cały dotychczasowy system szkolny, który wytwarza niedołęgów życiowych. Utworzenie nowego ustroju władz szkolnych mowca uważa za konieczność.

Dłuższą dyskusyę wywołała następnie sprawa aprowizacyi i przemytnictwa w zagłębiu Dąbrowskiem. Izba odrzucając poprawki, przyjęła wnioski większości Komisyi.

Wniosek Komisyi prawniczej co do zatwierdzenia dekretu dla dyslokacyi sądów przyjęto. Potem toczyła się rozprawa nad sprawozdaniem Komisyi prawniczej co do żądanej przez Ministerstwo spraw wojskowych sankcyi ustawy o sądach doraźnych. Przemawiali pp. Matakiewicz, Zygmunt Seyda i sprawozdawca mniejszości p. Perl, który występował przeciwko karze śmierci. Wnioski komisyi przytęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następne posiedzenie dziś.

Nowe prawa polskie o stratach wojennych.

Napisał

Dr. Aleksander Raczyński

Prezydent K. U. O.

(Ciąg dalszy).

Dnia 10 maja b. r. uchwalił nasz Sejm ustawę „o ustaleniu i oszacowaniu świadczeń i strat wojennych“ ogłoszoną w Dzienniku Praw pod poz. 298.

Regestracya ta wedle intencyi Rządu ma być wykonaną w najbliższym czasie. Podczas gdy w zaborze rossyjskim już w latach 1915/16 dokonano z inicyatywy prywatnej spisania i oszacowania szkód wojennych i tam 90 prc. szkód jest już ustalonych, tak, że regestracya obecna w tych 90 prc. polegać będzie tylko na zatwierdzeniu, a co najwyżej poprawieniu gotowych operatów, to w przeciwieństwie do tego w zaborze austryackim regestracya musi być zupełnie na nowo przeprowadzona. Wprawdzie w Galicyi na podstawie rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 1 sierpnia 1915 zarządzono zebranie indywidualnych zgłoszeń przez Starostwa, ale tych szkód, podanych przez poszkodowanych, nikt nie badał, bo powołane do tego „Komisye powiatowe dla szkód wojennych“ nigdzie nie weszły w życie. Zgłoszono szkody w 37 powiatach (w tem 13 wschodnich) i wpłynęło tam 450.000 zgłoszeń. Nie zarządzono, podług jakich wartości (czy przedwojennej, czy w chwili zgłoszenia, względnie szkody) miały te szkody być zgłaszane, każdy zeznawał jak chciał i nie było żadnego jednolitego i podstawowego cennika. Ponadto materyał ten był od Starostów ściągnięty do Krakowa, a później znów odesłany, przy czem masami tych aktów zaginęło. Wobec tego tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach te zgłoszenia (nie sprawdzane w żadnym razie) będą mogły być użyte jako materyał wyłącznie dowodowy o bardzo wątpliwej wartości.

Ustawa z 10 maja jest tylko t. zw. ramową, pozostawia wypełnienie luk rozporządzeniom wykonawczym; ażeby jej przepisy były zrozumiałe, uzupełnimy je podług projektów rządowych tych rozporządzeń (instrukcyi i regulaminów dla Komisyj szacunkowych).

Celem tej regestracyi jest nietylko spisanie szkód, ale także ich oszacowanie i wydanie poszkodowanemu urzędowego orzeczenia, stwierdzającego wszystkie przez niego doznane szkody, na podstawie którego to dokumentu będzie mógł później (w razie uchwalenia ustawy o wypłacie odszkodowania) wnieść o wypłatę indemnizacyi w pieniądzach lub bonach państwowych. Regestracyę należy odróżnić od statystyki szkód, której celem jest tylko stwierdzenie ogółu szkód i jej rodzajów na danem terytoryum (gmina, powiat, dzielnica, państwo), lub podług kategoryi szkód (przemysłowe, rolnicze, w budynkach i t. p.), ale nie stwierdzenie indywidualnych szkód jednostki. Statystyka służy zatem celom ogólnym i może dojść do rezultatów także inną drogą, aniżeli przez indywidualną regestracyę. Między statystyką a regestracyą jest analogiczna różnica, jaka jest między odbudową a odszkodowaniem,

1. Jakie straty będą regestrowane?

Wszystkie straty wojenne bezpośrednie i majątkowe. Ustawa nie robi różnicy między właściwemi szkodami a rekwizycyami t. zw. świadczeniami wojennemi. W Galicyi wynosi ogólna wartość świadczeń wojennych wedle obliczenia Namiestnictwa 3,241,340.000 kor., z czego rząd austryacki wypłacił tylko znikomą sumę 166,691,886 kr. Cała reszta niewypłaconych świadczeń będzie zatem także przedmiotem regestracyi strat.

Ustawa nie ogranicza też szkód do pewnego czasokresu, także straty, wyrządzone w wojnie z Ukraińcami, podlegają regestracyi. Niema też różnicy, czy straty zostały wyrządzone przez wojska własne, sprzymierzone lub obce, czy przez władze cywilne własne lub obce, czy przez ludność cywilną (rabunki), — byle tylko zaistniał związek przyczynowy między wojną a powstałą stratą. Dla braku tego związku przyczynowego nie podlegają regestracyi, szkody powstałe z własnej winy poszkodowanego lub skutkiem nieszczęśliwego wypadku, nie spowodowanego stanem wojennym. Nawet szkody wynikłe ze świadczeń osobistych (n. p. przymusowych robót, służby wojskowej) podlegają regestracyi, o ile szkody te są materyalne, t. j. dadzą się w pieniądzach wyrównać.

Szkód pośrednich ustalać się nie będzie. Należy rozróżnić dwa rodzaje wojennych szkód pośrednich: a) szkody, które wynikają z ogólnych następstw wojny, n. p. przerwa ruchu, brak ludzi, drożyzna, b) szkody, które nie wynikają wprost z działania wojennego, ale wskutek innych przyczyn n. p. ubytek dochodu, jeżeli rzecz zniszczona lub uszkodzona (n. p. kamienica) przynosiła dochód

Nie ma natomiast żadnego przepisu wyłączającego od regestracyi pewne kategorye rzeczy zniszczonych lub uszkodzonych n. p. rzeczy luksusowych, papierów wartościowych, gotówki, przedmioty te podlegają regestracyi. Regestracya nie jest ograniczona do szkód rzeczowych. Szkody nierzeczowe, o ile są szkodami materyalnemi, n. p. szkody w uprawnieniach oraz szkody pieniężne, powstałe z uszkodzenia osoby, jej wolności i czci, podlegają także regestracyi. W Niemczech regestracya ograniczona jest do szkód czysto rzeczowych.

2. Oszacowanie wysokości straty.

W ustawie nie ma żadnego postanowienia co do sposobu oszacowania. Instrukcya (art. 64) nakazuje szacować wszystkie szkody podług cen przedwojennych, t. j. przed dniem 1 sierpnia 1914 w walucie złotej i przewiduje określenie współczynnika do przemiany weluty wojennej na walutę złotą.

Ponadto musi być oddzielnie ustalana wysokość sumy niezbędnej na przeprowadzenie odbudowy zniszczonego mienia.

Teoretycznie zachodzi możliwość różnych ocen, a mianowicie podług cen przedwojennych, podług cen w czasie zniszczenia, podług cen w czasie szacowania i podług cen odbudowy. Wszystkie niemal państwa przyjęły jako zasadę szacowanie w cenach przedwojennych. Tę wartość przyjmuje się dlatego, ażeby mieć dla dalszej akcyi (odszkodowania i odbudowy) jednolitą podstawę i nadto dlatego, że ceny przedwojenne są każdemu znane i mogą być łatwo ustalone i skontrolowane. Jednolita podstawa jest dlatego konieczna, że w chwili regestracyi wysokość sum rozporządzalnych na odszkodowanie i na odbudowę jest nieznana — więc chodzi o to, ażeby po ich ustaleniu nie potrzeba ponownej regestracyi, natomiast wystarczyłoby oznaczenie iloczynu dla zwiększenia, względnie redukcyi ustalonych sum.

Należy zwrócić uwagę, że podstawowym warunkiem dla udania się regestracyi szkód jest jasne i dla wszystkich zrozumiałe oszacowanie cen, podług których szacować należy. Tym wymogom nie odpowiada określenie cen przedwojennych „w walucie złotej“, gdyż takie postanowienie da powód do zupełnej dowolności.

Inne ustawodawstwa, a zwłaszcza francuskie i niemieckie ustalają także jako zasadę szacowanie podług cen przedwojennych, jednakże dozwalają pewne wyjątki, w których zamiast ceny przedwojennej należy szacować podług cen wyższych w czasie wojny, a mianowicie wówczas, jeśli poszkodowany nabył uszkodzoną lub zniszczoną rzecz dopiero podczas wojny, lub jeśli on podczas wojny rzecz tę wkładami polepszył. Nasza instrukcya takich wyjątków nie przewiduje.

Instrukcya zarządza w szerokiej mierze stosowanie cen jednostkowych, które będą ułożone tabelarycznie po zasięgnięciu opinii korporacyi zawodowych podług formularzy wypraktykowanych przy prywatnej regestracyi strat w Królestwie w latach

---

1)

FERD. HOESICK.

MICKIEWICZ w nowem świetle.

(Adam Mickiewicz przez Józefa Kallenbacha. Wydanie (drugie) ozdobione siedmnastu ilustracyami. W Poznaniu 1918. Wielkopolska księgarnia nakładowa Karola Rzepeckiego. 2 tomy).

W roku 1897 wyszła w Krakowie, nakładem Spółki wydawniczej polskiej, dwutomowa monografia Kallenbacha o twórcy „Pana Tadeusza“. Upłynęło od owej chwili lat dwadzieścia przeszło. W ciągu tego czasu badania nad życiem i twórczością autora „Dziadów“ postąpiły niezmiernie; przybyło mnóstwo nowych materyałów, żeby tylko wspomnieć wyczerpujące dzieło biograficzne Władysława Mickiewicza i wydane niedawno przez Akademię Umiejętności „Archiwum Filomatów“ (którego wydobycie na światło także jest w pierwszym rzędzie zasługą Kallenbacha); a że książka jego od lat kilkunastu jest już wyczerpaną zupełnie, więc okazała się potrzeba ponownego jej wydania, co oddawna było gorącem pragnieniem autora.

Pragnieniu temu stało się zadość obecnie, w piątym roku wojny, do czego także w znacznej mierze przyczynił się ruchliwy księgarz poznański, Rzepecki, rozumiejący doskonale, że wobec wyczerpania się wszystkich monografij o Mickiewiczu, dzieło o nim, skreślone piórem takiego znawcy przedmiotu, jak prof. Kallenbach, nietylko odpowie naglącej potrzebie czytającego ogółu, nietylko będzie prawdziwą obywatelską i patryotyczną zasługą, zwłaszcza wobec młodego pokolenia, ale nadto z pewnością będzie doskonałym księgarskim interesem. Aż się dziwnem wydaje doprawdy, że żadna z firm wydawniczych, lub instytucyj naukowych warszawskich, lwowskich i krakowskich, nie ubiegła w tej mierze wydawcy poznańskiego...

I.

Jak całe dzieło przynosi o Mickiewiczu, jako człowieku i poecie, mnóstwo rzeczy nowych, nieznanych dotychczasowym biografom i monografistom, tak zaraz już rozdział I. o rodzinie, o „dzieciństwie sielskiem anielskiem“ i latach szkolnych poety, zawiera różne drobne szczegóły, których niema nietylko u Chmielowskiego, ale nawet u Władysława Mickiewicza. Do takich należy w pierwszym rzędzie zatarg Mikołaja Mickiewicza z roku 1806 z Janem Soplicą zabójcą rodzonego stryja poety, Bazylego Mickiewicza. Ten „niebezpieczny w obywatelstwie człowiek“, uciekłszy z więzienia w Brześciu Litewskim, gdy wrócił w nowogrodzkie strony, niedość, że „haniebnie żyć zaczął po dawnej skłonności swojej“, grożąc „powszechnem niebezpieczeństwem“, ale odgrażał się nadto, że całą familię Mickiewiczowską „wybije, a domy ich popali“. Awanturnik ten wprost nastawa na życie ojca poety, ale wszystko ostatecznie skończyło się dobrze, bo Soplica nietylko nie zabił Mikołaja Mickiewicza, ani go nie podpalił, ale tak swemi groźbami podziałał na wyobraźnię 8-letniego Adama, że ten z czasem tworząc w „Panu Tadeuszu“ wspaniałą figurę Jacka Soplicy, niewątpliwie obdarzył go wieloma rysami nowogrodzkiego „złoczyńcy“ i „kryminalisty“. Kiedy Gerwazy po zabiciu niedźwiedzia przez Bernardyna powiada:

Panowie! długo żyję: jednego widziałem
Człowieka, co mógł takim popisać się strzałem:
Ów głośny niegdyś u nas z tylu pojedynków
Ów, co korki kobietom wystrzelał z patynków,
Ów łotr nad łotry, sławny w czasy wiekopomne,
Ów Jacek, vulgo Wąsal — nazwiska nie [wspomnę.
Ale mu nie czas teraz dojeżdżać niedźwiedzi:
Pewnie po same wąsy hultaj w piekle siedzi...

to, kto wie, czy poeta, kreśląc tę charakterystykę Jacka Soplicy, nie miał w danej chwili właśnie owego Jana Soplicy na myśli. Podobnie może się mieć rzecz i z następującem wyznaniem księdza Robaka w ciągu jego niezapomnianej spowiedzi.

Odwracali odemnie twarz obywatele,
Uciekali odemnie dawni przyjaciele;
Kto był lękliwy, zdala witał się i stronił:
Nawet lada chłop, lada żyd, choć się pokłonił,
To mię z boku szyderskim przebijał uśmiechem.

Można być pewnym, że tak samo zachowywano się wobec owego Jana Soplicy, gdy po zamordowaniu Bazylego Mickiewicza (jak Jacek Soplica po zamordowaniu stolnika Horeszki) zjawił się z powrotem w Nowogródku, i gdy nań Mikołaj Mickiewicz, niczem klucznik Gerwazy, wniósł do sądu wyższego ziemskiego skargę pisemną szlachty okolicznej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

1915/16. Przy rekwizycyach miarodajną jest wartość oszacowana na kwicie rekwizycyjnym, a jeśli ta sama jest niższą od rzeczywistej wartości lub od cen jednostkowych, przyjętych w instrukcyi szacunkowej, będzie ustalona rzeczywista wartość, niemniej w wypadkach, kiedy kwitu rekwizycyjnego nie wystawiono.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawy polskie.

= Poseł francuski Prallon zakomunikował Wiceministrowi spraw zagranicznych p. Skrzyńskiemu tekst depeszy francuskiego ministra spraw zagranicznych Pichona. Depesza ta w tłumaczeniu polskiem opiewa:

„Najwyższa Rada mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych postanowiła upoważnić Rząd polski do użycia w Galicyi wschodniej całego aparatu wojennego nie wyłączając armii generała Hallera“.

= *Monitor Polski* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa wyznań religijnych i oświaty publicznej w przedmiocie zakładania i utrzymywania prywatnych seminaryów religijnych żydowskich.

= Na górnym Slązku wybuchło bezrobocie powszechne. Trwało ono jednak bardzo krótko. Wszędzie podjęto już pracę z powrotem.

= W sobotę przybyła do Poznania delegacya Rad ludowych polskich i niemieckich z Torunia i Bydgoszczy. Delegacye konferowały przez cały dzień z miarodajnemi sferami poznańskiemi w sprawie przejęcia przez Polaków władzy na obszarach przyznanych Polsce. Wczoraj wyjechali delegaci do Warszawy, gdzie będą się toczyć dalsze pertraktacye.

= Po napadzie Niemców na Wieruszów Prezes Ministrów Paderewski zwrócił się do Rady czterech z jak najbardziej energicznym naciskiem w sprawie pomocy dla Polski. Zwołano specyalną sekcyę. Po przedstawieniu rzeczy przez Paderewskiego Rada czterech postanowiła zaopatrzyć Polskę w broń i amunicyę i udzielić jej wszelkiego rodzaju pomocy.

= Zebranie reprezentacyi gmin Borysławia Tustanowic, Wolanki i gminy wyznaniowej izraelickiej oraz przedstawicieli wszystkich warstw społecznych Zagłębia borysławsko-tustanowickiego stwierdziło swoimi podpisami, że od chwili wejścia wojsk Republiki Polskiej, w Zagłębiu panuje zupełny spokój i spokój ten żadnymi ekscesami na tle politycznem i ekonomicznem a tembardziej narodowem i wyznaniowem ani na chwilę nie został zakłócony. Zgromadzeni zastrzegają się przeciw wszelkim podejrzeniom, jakoby w Zagłębiu urządzano jakiekolwiek pogromy żydowskie, przeciwnie, ludność żydowska korzysta z wszelkiej ochrony mienia i życia, a nawet bierze udział w ich ochronie.

= Z Torunia donoszą, że projekt obwołania prowincyi wschodniej samodzielną republiką ostatecznie upadł, po dojściu do skutku porozumienia między Polakami a niemiecką radą ludową. Obie rady wezwały ludność do zachowania spokoju. W tym celu ma być utworzona polsko-niemiecka straż bezpieczeństwa, złożona z obywateli obu narodowości pod wodzą oficerów polskich i niemieckich.

Związek Stow. kulturalnych i społecznych.

Stosownie do uchwały delegatów Towarzystw kulturalnych i społecznych, powziętej na zebraniu odbytem w Kole lit. art. 9 kwietnia, jakoteż podobnej uchwały, zapadłej 31 maja na zebraniu przedstawicieli instytucyj i Towarzystw kulturalnych i społecznych, rozesłany zastał w tych dniach tym instytucyom i Towarzystwom do rozpatrzenia, opracowany przez wybraną komisyę projekt statutu „Związku polskich Towarzystw i instytucyj kulturalnych i społecznych“.

Wedle tego projektn siedzibą działalności tego Związku ma być Lwów, a terenem jego działalności obszary południowo-wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej.

Celem Związku jest na razie złączenie wszystkich istniejących we Lwowie — a w przyszłości i na całym obszarze objętym jego działalnością — Towarzystw i instytucyj kulturalnych i społecznych dla wytworzenia wspólnej reprezentacyi, dawanie inicyatywy i poparcia takim akcyom, które przez Związek uznane za pilne i mające ogólniejsze znaczenie, wymagają wzmożonego, zbiorowego działania dla przeprowadzenia ich z należytą siłą i naciskiem.

3. Środkami wiodącemi do tego celu są: a) wyjednywanie u Rządu odpowiednich warunków, umożliwiających dalszy rozwój, reprezentowanej przez Towarzystwa i instytucye, należące do Związku, kultury polskiej we Lwowie i na obszarze południowo-wschodnim Rzeczypospolitej; b) ułatwianie Towarzystwom i instytucyom związkowym ich codziennej działalności przez wynajęcie na razie wspólnego lokalu — a w przyszłości postaranie się o własny dom — w którymby Towarzystwa niepotrzebujące obszernych ubikacyj, mógłby znaleść miejsce na swe urzędowanie i od czasu do czasu na liczniejsze zebrania swoich członków; c) skoordynowanie w sekcyach pracy Towarzystw i instytucyj o pokrewnych celach, wytworzenie tam programu planowej roboty i rozłożenia jej na poszczególne działy względnie Stowarzyszenia związkowe, jakoteż wskazywanie, które z działań znaczenia ogólnego są najpilniejsze i potrzebują poparcia Związku.

Organami „Związku“ są: 1. sekcye, 2. zarząd Związku, składający się z przewodniczącego, sekretarza i skarbnika i ich zastępców, 3. wydział wykonawczy, który składa się z zarządu i przewodniczących poszczególnych sekcyj i 4. zebranie delegatów.

Sekcye są głównym organem wewnętrznej pracy Związku. Sekcye podejmują swe prace z własnej inicyatywy lub na żądanie delegata jednego z Towarzystw czy instytucyj należących do Związku, a członkami ich są delegaci poszczególnych Towarzystw i instytucyj związkowych, jakoteż przez sekcye zaproszeni do współpracy.

Sekcyj na razie tworzy się sześć:

1. sekcya pracy narodowej w kierunku ogólno-polityczno narodowym (z wykluczeniem wszelkiego partyjnego zabarwienia), społecznym i materyalnym;

2. sekcya prasowa, oświatowa i wydawnicza, mająca na celu utrzymywanie w interesie Towarzystw ścisłej łączności z prasą narodową w sprawach przez Związek popieranych, zajmująca się działalnością wydawniczą i oświatową;

3. sekcye opieki nad zdrowiem ducha narodu (zwalczanie nieetycznej literatury; niewłaściwych widowisk, jakoteż opieka nad młodzieżą w kierunku jej wychowania narodowego);

4. sekcya obrony dorobku kulturalnego i artystycznego, przed wrogimi zakusami i wogóle przed wszystkiem, coby go zniszczyć lub osłabić mogło, a więc ochrona zabytków historycznych, kulturalnych i artystycznych, bibliotek, muzeów, zbiorów prywatnych, dzieł sztuki, budowli, pomników i t. d., tudzież współpraca w rewindykacyi przedmiotów tego rodzaju z obcego posiadania;

5. sekcya ochrony pracy umysłowej przed wyzyskiem i obniżaniem jej wartości, mająca na celu zapewnienie siłom fachowym wpływu na odnośne działy w ustroju i rozwoju życia publicznego;

6. sekcya dobroczynności publicznej, której zadaniem byłoby wprowadzenie nadzoru nad zbieraniem składek publicznych i użyciem ich na cel przeznaczony.

Oto w głównych zarysach projekt statutu, który rozpatrzyć mają Stowarzyszenia i wybrać delegatów na walne zebranie konstytujące Związku, które odbędzie się w gmachu Kasyna i Koła literacko-artystycznego w piątek, 11 lipca, o godzinie 6 wieczorem.

Instytucye i Stowarzyszenia kulturalno społeczne, któreby nie otrzymały zaproszenia na to zebranie i projektu statutu, zechcą się zgłosić w sekretaryacie Kasyna i Koła literacko-artystycznego (Akademicka 13) między 4 a 7 wieczorem.

Stosunki w armii ruskiej.

(*Od naszego referenta wojskowego*).

(E. S.) Stosunki, panujące w armii ruskiej, znane były dotąd ze skąpych wiadomości, jakie przedostawały się do nas przez front. Obecnie mamy w ręku dokument urzędowy Naczelnej komendy wojsk galicyjsko-ukraińskich z dnia 2 maja b. r. L. 2493, w którym szef sztabn tej komendy pułkownik Kurmanowycz w raporcie do państwowego sekretaryatu dla spraw wojskowych opisuje stosunki, panujące w armii ukraińskiej na podstawie naocznie stwierdzonych faktów.

Z raportu tego podajemy rzeczy godne uwagi.

Umundurowanie bardzo niedostateczne, brak płaszczy, butów i bielizny. Wyekwipowanie bardzo niedbałe, zdarzyło się, że np. jedna baterya wyruszyła z kadry w pole bez jaszczyków, obsługi, dostatecznej ilości koni, bez amunicyi i przyrządów do celowania. W podobnym stanie znaleziono i drugą bateryę. Pożywienie niedostateczne, zupełny brak tytoniu. Żołnierze nie dostają nawet należnych im poreyj wyżywienia, oraz żołdu. Niski żołd żołnierza galicyjskiego w stosunku do poborów żołnierza Ukrainy naddnieprzańskiej wywołuje słuszne kwasy i szkodzi duchowi i dyscyplinie wojska.

Ogólny brak dostatecznej ilości żandarmeryi, gdyż poza frontem wałęsa się dużo dezerterów, którzy muszą być chwytani i odstawiani do sądów. Nadto mieszkańcy wsi poza frontem są uzbrojeni, co prowadzi do częstych starć z wojskiem.

N. p. pewien oddział kawaleryi ukraińskiej został w Tokach napadnięty przez 300 uzbrojonych parobczaków i rozbrojony. Duch armii pozostawia dużo do życzenia. Cierpi on bardzo wskutek niedostatecznego umundurowania, pożywienia i nierównomiernego traktowania wojsk gal. ukraińskich w stosunku do wojsk naddnieprzańskich. Skutkiem tego zwiększają się wypadki rabunków i plondrowania. Wpływ oficerów na żołnierzy jest bardzo mały. Komendantom w przeważnej części brak wszelkiej inicyatywy i energii. Służba w tyłowych formacyach daje również dużo do myślenia. Kategorycznem żądaniem naprawy stosunków w armii — kończy pułkownik Kurmanowycz swój raport, — który bez osłonek podaje prawdziwy stan armii galicyjsko-ukraińskiej.

Zauważyć należy, że raport pisany był dnia 2 maja. Od tego czasu stosunki w armii ruskiej jeszcze bardziej pogorszyły się, a w ostatnich dniach doszło do tego, że żołnierze, wyrażając niezadowolenie, mordują swoich własnych oficerów.

Po podpisaniu traktatu pokojowego.

Rada wykonawcza w Gdańsku oświadczyła się przeciw stawianiu jakiegokolwiek zbrojnego oporu ewentualnej zbrojnej interwencyi Polski.

Rada czterech na ostatniem posiedzeniu zajmowała się sprawą zbrodni, popełnionych przez żołdactwo niemieckie na ludności polskiej na Górnym Slązku, wysłuchała sprawozdania Paderewskiego i poleciła najwyższej Radzie wojennej, aby się zajęła pomocą dla Polski.

Wilson w sobotę wieczorem godz. 9·45 wyjechał z Paryża do Brestu, zkąd w niedzielę rano odpłynął do Ameryki. Do Brestu towarzyszyli Wilsonowi minister spraw zagranicznych Pichon, minister marynarki oraz p. Tardieu. Okręt „George Waszington“ eskortowany jest przez krążownik amerykański i kilka amerykańskich torpedowców. Do pewnego punktn odprowadzi go krążownik francuski „Marsylianka“ i kilka francuskich torpedowców. Na dworcu pożegnali Wilsona: Poincare, Clémenceau, prezydent Senatu i Izby deputowanych i członkowie Konferencyi pokojowej.

Wilson na odjezdnem wydał orędzie do swojego narodu, w którem powiada, że jeżeli traktat będzie ratyfikowany i ściśle wykonany, to nic nie zamąci nowego porządku świata.

W rozmowie z delegatami amerykańskimi oświadczył House, że Wilson odjeżdża z Europy z innemi przekonaniami o Niemcach niż miał dawniej. Nabył przekonauia, że Niemcom daleko jest jeszcze do uczciwości. Bardzo ujemnie podziałało na Wilsona spalenie sztandarów francuskich, zatopienie floty niemieckiej oraz przygotowanie do najazdu na Polskę.

Po podpisaniu traktatu przez Niemcy oraz przez delegacyę amerykańską, angielską, francuską i włoską, podpisali traktak kolejno delegaci Belgii, Grecyi, Polski i inni.

Przed wyjazdem z Paryża Wilson i Lloyd George w imieniu Anglii i Stanów Zjednoczonych podpisali osobny układ, w którym oba te państwa poręczyły Francyi na przyszłość wszelką pomoc na wypadek, gdyby była zagrożoną.

Poseł niemiecki Haniel wraz z 30 sekretarzami i personalem kancelaryjnym odjechał w poniedziałek do Niemiec.

Herman Müller przed odjazdem powiedział sprawozdawcy *Petit Journal*, że wszystkie warunki są bardzo ciężkie dla Niemiec, jednak Niemcy podpisali je bez wszelkiej myśli ubocznej, z chęcią wykonania wszystkich zobowiązań. Podobnie wyraził się przed przedstawicielem *United Press* i zaznaczył, że Niemcy podpisując traktat mieli nadzieję, że państwa sprzymierzone i sojusznicze odstąpią od żądania wydania eksces. Wilhelma.

W sobotę przedstawiciele Francyi, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Belgii podpisali nkład w sprawie prawego brzegu Renu.

W sobotę przedstawiciele pięciu wielkich mocarstw, oraz przedstawiciele Polski z Paderewskim na czele podpisali statut, dotyczący uznania Polski.

Z wiarygodnego źródła donoszą, że dymisya Hindenburga nie ma nic wspólnego z podpisaniem warunków pokojowych. Nosił on się od dłuższego czasu z zamiarem ustąpienia, tembardziej, że naczelny dowódzca i Grener oświadczyli, że wszelkie operacye na kresach wschodnich nie mają żadnych widoków powodzenia.

Podpisanie pokoju z Niemcami pozostawiło w zawieszeniu szereg kwestyj pierwszorzędnych, które będzie się rozstrzygać mimo wyjazdu Wilsona i Lloyd Georgea. Od poniedziałku wznowiła swe prace Rada dziesięciu, która dwa miesiące temu ustąpiła miejsce Radzie czterech. Rada dziesięciu będzie się zajmować sprawą wypełnienia traktatu, oraz pokojem z Austryą i Bułgaryą. W skład tej Rady wchodzą: delegaci Francyi (Clémenceau i Pichon), Ameryki (Lansing i House), Wielkiej Brytanii (Balfour i Milner albo Bonar Law), Włoch (Tittoni, który jest oczekiwany od niedzieli i prawdopodobnie Marconi), Japonii (Nakino i Chinda).

Niemieckiej delegacyi pokojowej dano zaraz po podpisaniu traktatu pokojowego do zrozumienia, że mogą zabawić swobodnie w Paryżu przez kilka dni, delegaci niemieccy z propozycyi tej jednak nie skorzystali.

Minister Herman Müller powrócił z Wersalu do Berlina i na najbliższem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego złoży szczegółowe sprawozdanie o przebiegu ostatnich wydarzeń w Wersalu.

O akcie podpisania traktatu pokojowego donoszą jeszcze następujące szczegóły: Po delegatach niemieckich, którzy jako pierwsi podpisali traktat, podpisała traktat delegacya amerykańska. Pierwszy przystąpił do podpisu prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson, który położywszy swój podpis na akcie, powrócił z uśmiechem na miejsce. Po nim podpisał Lloyd George i jego koledzy z delegacyi angielskiej. Po nich Clémenceau i delegaci francuscy, następnie położyli swoje podpisy na dokumencie delegaci włoscy, japońscy, a wreszcie delegaci państw mających interes ograniczony, jak: Belgia, Boliwia, Brazylia, Grecya i t. d. Podpisywali oni w porządku alfabetycznym. Podczas tego delegaci niemieccy rozmawiali ze sobą, siedząc przytem z wielkiem zajęciem, jak delegaci poszczególnych państw przystępowali do stołu i zaopatrywali traktat swoimi podpisami. Podpisywanie traktatu zakończyło się o godzinie 3 min. 50 po południu. Wówczas p. Clémenceau powstał z miejsca i powiedział silnym głosem: Warunki pokojowe między sprzymierzonymi a Niemcami są podpisane. Zamykam posiedzenie. Po tych słowach delegaci niemieccy wyszli ze sali. Ze wszystkich stron otoczono pp. Clémenceau, Lloyda George'a i Wilsona i proszono ich o autografy. Gdy Wilson, Lloyd George i Clémenceau wychodzili z zamku przez park, zgotowano im entuzyastyczną owacyę. Publiczność otoczyła tych mężów stanu i wśród ciągłych okrzyków na ich cześć, towarzyszyła im aż do bramy.

Do *Deutsche All. Ztg.* donoszą z Paryża: Ministrowie państwa dr. Bell i Herman Müller oświadczyli zastępcom amerykańskiej *United Press* co następuje: Podpisaliśmy traktat pokojowy bez żadnych zastrzeżeń. Naród niemiecki uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby zastosować się do warunków pokojowych.

Jesteśmy zdania, że ententa w swoim interesie będzie uważała za konieczne niektóre z postanowień traktatu wobec niemożności ich wykonania zmienić. Sądzimy też, że ententa odstąpi od żądania wydania ekscesarza Wilhelma. Rząd niemiecki nie użyczy żadnej pomocy w razie ewentualnego napadu ze strony niemieckiej na Polaków.

Ku czci Błog. Jana Strepy.

Z Konsystorza Metropolitalnego obrządku łac. we Lwowie nadesłano nam następujący

Okólnik do Wielebnego Duchowieństwa we Lwowie.

Archidyecezya Nasza przeżywa czasy smutne i bolesne, jak może dotąd nigdy. Większą jej część zalały zastępy nieprzyjacielskie. Kto mógł, uszedł, aby ratować życie, zostawiając na pastwę wroga domy i cały swój dobytek, tuła się po obcych kątach, karmiąc się twardym chlebem uchodźczym.

Kościoły nasze w wielu miejscach zostały bez kapłanów, a lud polski bez pasterzy, Mszy św. i pociech religijnych, narażony na najgorsze prześladowania.

W tem nieszczęściu nadzieja nasza w Bogu, Matce Najświętszej Królowej naszego narodu i św. Patronach naszych.

Celem uproszenia łaski i pomocy u Pana Boga, odbędzie się w Bazylice Archi

katedralnej dwudniowe nabożeństwo ku czci Błog. Jakóba Strepy b. Arcybiskupa i Patrona Archidyecezyi z następującym porządkiem:

W sobotę, dnia 28 b. m., o godzinie 8 wotywa *coram Sanctissimo* przed ołtarzem Błogosławionego Jakóba — a nieszpory z kazaniem o godzinie 6-tej wieczorem.

W niedzielę, dnia 29 b. m., Msza św. przed ołtarzem Błogosławionego o godzinie 5 i pół, 7, 8, 9, a suma pontyfikalna z kazaniem o godzinie 10-tej rano. Nieszpory z kazaniem i błogosławieństwem Przenajświętszym Sakramentem o godzinie 5-tej wieczorem.

Wzywamy wielebne duchowieństwo, aby wiernych zachęciło do uczczenia relikwij naszego świętego Patrona i jaknajliczniejszego udziału w nabożeństwie.

We Lwowie, dnia 26 czerwca 1919.

† *Józef*
Arcybiskup.

Prospekt wykładów prawa

obecnie obowiązującego w dzielnicach, stanowiących były zabór niemiecki i rossyjski.

Staraniem Towarzystwa prawniczego, Krajowego Związku sędziów i Związku adwokatów polskich we Lwowie, rozpoczną się w miesiącu wrześniu b. r. na tutejszym Uniwersytecie wykłady prawa obecnie obowiązującego w dzielnicach stanowiących były zabór niemiecki i rossyjski.

Wygłoszenia tych wykładów podjęli się w przeważnej części pp. profesorowie Uniwersytetu.

Z zakresu prawa niemieckiego zostaną wygłoszone następujące prelekcye: 1. Prawo cywilne: a) prawo małżeńskie (z uwzględnieniem prawa obowiązującego we wszystkich trzech dzielnicach) prof. dr. Abraham; b) prawo obowiązkowe: prof. dr. Doliński, c) prawo familijne i spadkowe: docent dr. Longchamps; d) inne działy prawa cywilnego: prelegent, specyalnie uproszony z Poznania. 2. Prawo handlowe, wekslowe, czekowe, o stowarzyszeniach: profesor dr. Doliński. 3. Procedura cywilna: doc. dr. Allerhand. 4. Postępowanie w sprawach niespornych i postępowanie egzekucyjne: prof. dr. Stefko. 5. Prawo hipoteczne: prelegent uproszony specyalnie z Poznania. 6. Przepisy należytościowe: dyrektor dr. Michalski. 7. Prawo karne: prof. dr. Makarewicz. 8. Procedura karna: prof. Nowotny. Czesne będzie wynosić mniej więcej 2 korony za każdą godzinę wykładu w miarę ilości słuchaczy.

Członkowie wyżej wymienionych Towarzystw, pragnący korzystać z tych kursów zechcą zgłosić swój udział do dnia 15 lipca b. r. w dni powszednie między godz. 12 a 1 w Sądzie okręgowym, jako handlowym, we Lwowie, u sędziego dr. Hahna (ul. Koralnicka l. 6 II. piętro).

Sekretarz:	Przewodniczący:
Zygmunt Hahn.	*Ernest Till.*

KRONIKA.

Lwów, 1 lipca 1919.

Kalendarz.

Sroda: 2 lipca.

Rzym. kat.: Nawiedzenie Najśw. P. M.
Gr. kat.: Judy Ap.
Słowiański: Ojcomiła.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 57 rano, zachód o godz. 9 min. 14 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 19 Cel.

Premia dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“.

Wskutek specyalnej umowy zawartej przez wydawcę „Masek“ z Administracyą „Gazety Lwowskiej“, prenumeratorzy będą mogli otrzymywać wspaniałe album karykatur Sichulskiego z obszernym wstępem krytycznym A. Schrödera i W. Kozickiego **po cenie 20 kor.** To samo album w handlu księgarskim kosztuje 26 kor.

Książka wydana na kredowym satynowanym papierze przedwojennym, zawiera przeszło 100 pięknych plansz z karykaturami posłów, literatów, publicystów, malarzy, działaczy społecznych i t. d.

Po odbiór „Karykatur“ zgłaszać się należy ustnie lub pisemnie do Administracyi „Gazety“ ul. Podwale l. 3.

— **Pan Generalny Delegat dr. Kazimierz Gałecki** udał się wczoraj popołudniu automobilem w towarzystwie sekretarza Namiestnictwa p. Krechowieckiego do Bóbrki, na lustracyę tamtejszego starostwa. Po powitaniu przez kierownika starostwa Gasparskiego i po przedstawieniu personalu starostwa, Pan Delegat wypytywał szczegółowo kierownika starostwa o stosunki w powiecie i z przyjemnością stwierdził, że powiat jest dobrze zaprowiantowany. Jedynie tylko daje się odczuwać brak soli i nafty. Następnie przyjął P. Gen. Delegat komisarza rządowego z Bóbrki Ostafińskiego, zastępcę komendanta etapu por. Gruszeckiego i komendanta żandarmeryi Michalewskiego, z którymi odbył dłuższą konferencyę na temat bezpieczeństwa publicznego w mieście i powiecie. Wieczorem powrócił P. Delegat do Lwowa.

— **Ministerstwo W. R. i O. P.** nadało powołanemu do wykładów anatomii zwierząt w Instytucie weterynaryjnym w Warszawie, docentowi prywatnemu Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Eugeniuszowi Kiernikowi jednorazowe stypendyum w wysokości 4100 (czterech tysięcy stu) Marek na wyjazd zagranicę celem obejrzenia i poznania zagranicznych zakładów anatomii zwierząt.

— **Centralny Komitet Pomocy dla dzieci w Warszawie.** Departament Ministeryum Zdrowia Publicznego mianował delegatem na wschodnie powiaty Galicyi p. Stanisława Moraczewskiego, dotychczasowego zastępcę szefa amerykańskiej Misyi żywnościowej we Lwowie. Delegat oraz przydzieleni urzędnicy załatwiać będą czynności w ich zakres wchodzące tymczasowo w gmachu liceum król. Jadwigi, ul. Chorążczyzny 1., róg Akademickiej I p., w godzinach od 9—11 i od 3—5.

— **W sprawie zadłużonych urzędników.** Otrzymujemy poniższe pismo: Stała delegacya funkcyon. państwowych, ma zamiar przyjść z pomocą urzędnikom państwowym, którzy pozaciągali długi u instytucyj finansowych w Wiedniu, Pradze i t. p. Akcya ta jest z tego względu pożądana, że w przeciwnym razie dłużnicy ci musieliby ponosić wysokie ciężary, spłacając długi w walutach obowiązujących w państwie austro-niemieckiem lub czesko-słowackiem. Celem wszczęcia odnośnej akcyi potrzeba jednak koniecznie zdobyć materyał faktyczny i z tego powodu w interesie zadłużonych zwraca się Stała delegacya do interesowanych, aby nadesłali jak najrychlej, a najdalej do 10 lipca następujące dane: 1) Imię, nazwisko i adres dłużnika; 2) wysokość długu; 3) adres instytucyi, w której dług zaciągnięto; 4) warunki spłaty; 5) jakie raty zalegają i ich wysokość; 6) wysokość opłaconego procentu; 7) rodzaj zabezpieczenia; 8) miejsce płatności. Daty te nadsyłać pod adresem p. radcy Tadeusza Nettka, Lwów, Pasaż Mikolascha, kuchnia wojenna. Za Stałą delegacyę: prof. Dzieślewski, przewodniczący. Chronowicz, sekretarz.

— **Konkurs.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza konkurs na następujące stanowiska:

A. W Państwowej Szkole Technicznej im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie. 1. Dyrektora szkoły. 2. Kierownika warsztatów.

O stanowisko dyrektora szkoły mogą się ubiegać inżynierowie z praktyką fabryczną i pedagogiczną, o stanowisko kierownika warsztatów inżynierowie lub technicy z praktyką w kierowaniu warsztatów fabrycznych.

B. W Państwowej średniej szkole technicznej dla przemysłu włókniszego w Łodzi.

1. Dyrektora szkoły.

O stanowisko to mogą ubiegać się inżynierowie z praktyką w fabrykach przemysłu włókniszego.

Kandydaci winni nadesłać przed 8 lipca b. r. do Sekcyi Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (A. Ujazdowska 37) podanie, życiorys, odpisy wierzytelne dyplomatów i świadectw wraz z wymienieniem osób (w Warszawie), na opinię których powołać się mogą.

— **Kurs wychowania fizycznego.** Staraniem Związku Towarzystw „Sokolich“ i Naczelnej Komendy „Skautowej“ odbędzie się we Lwowie w czasie od 15 lipca do końca sierpnia b. r. kurs wychowania fizycznego, skautowy, oraz wyszkolenia wojskowego — dla kobiet i mężczyzn. Warunki przyjęcia: a) polecenie kandydata przez wydział „Sokoła“, Patronatu; b) świadectwo zdrowia; c) wiek: dla mężczyzn ukończonych las 18, dla kobiet 17. Zgłoszenia nadsyłać należy do N. K. S. (ul. Sokoła l. 7 II. p.) do dnia 8 lipca 1919. Opłata wynosi 500 koron. W razie uzyskania subwencyi niewykluczone zupełne lub częściowe zwolnienie od opłaty. Regulamin kursu oraz bliższe wskazówki otrzymują kandydaci po zgłoszeniu się. Gdyby z przyczyn niedających się obecnie przewidzieć — kurs ten odbyć się nie mógł — zgłoszeni kandydaci zostaną o tem we właściwym czasie uwiadomieni.

— **Przepustki nocne.** Dyrekcya policyi ogłasza: Z dniem 2 lipca b. r. przepustki nocne (na chodzenie swobodne po ulicach miasta po godz. 11 w nocy) wydawać będzie odtąd Komenda Miejskiej Straży Obywatelskiej przy ul. Bourlarda 5 I. p. Wszelkie inne przepustki tracą swoją ważność.

— **Sprawy Palestry.** Wydział Izby Adwokatów zawiadamia członków Izby, że Ministerstwo Sprawiedliwości reskryptem z dnia 12 maja 1919 oznajmiło, że adwokaci, którzy zamieszkują na obszarze nienależącym do niemiecko-austryackiego państwa, będącym atoli częścią dawniejszej Austryi, mogą wykonywać prawo z stępstwa także w niemiecko-austryackiem państwie, jeżeli i jak długo istnieje wzajemność.

— **Cena na głowę Rennera.** Rząd wiedeński ogłasza, iż posiada dokument, stwierdzający, iż rząd komunistyczny węgierski ofiarował pół miliona koron za dostawienie głów Rennera i Setla.

— **Zabawne wydarzenie.** Praska *Tribuna*, pismo stojące blisko Masaryka, opowiada następujące zdarzenie: W jednej restauracyi, pewien gość, płacąc rachunek, podał kelnerowi banknot stokoronowy. Kelner odmówił jednak przyjęcia go, mówiąc, że stempel na banknocie jest fałszywy. Podobnie inne noty wydały się kelnerowi podejrzane, wobec czego oświadczył, że gość może zapłacić jutro, prosił tylko o podanie nazwiska i adresu. Gość ów przedstawił się — jako dr. Cašin, czeski minister finansów.

— **W czasie ostatnich rozruchów w Frankfurcie** nad Odrą przyszło do starć między robotnikami i wojskiem, przyczem 5 osób zginęło a 26 zostało ciężko zranionych. W czasie ostatnich rozruchów zginęło ogółem 24 osób a 116 osób odniosło bądź cięższe bądź lżejsze rany. Równocześnie z przybyciem do Hamburga wojsk rządowych z Baerenfeldu, kontrtorpedowiec wysadził na ląd 700 żołnierzy. Po rokowaniach z komitetem dwunastu, wycofano wojska rządowe po otrzymaniu zapewnienia, że porządek nie zostanie naruszony.

— **Zgon ks. Bragancyi.** Z Neapolu donoszą, że na wyspie Ischia zmarł Franciszek Józef, książę Bragancyi na paraliż serca. Książę był pułkownikiem austryackim i jako jeniec wojenny był internowany.

— **Z Akademii francuskiej.** Akademia rozdzieliła onegdaj główne nagrody za prace literackie i artystyczne. Nagrodę za powieść w kwocie 5000 franków otrzymał Pierre Benoit za swoją „Atlantydę“. Fryderyk Messon przedstawił Akademii 12 i 13 tom swego olbrzymiego dzieła *Napoleon et sa famille*.

— (b) **Bezpieczny „depozyt“.** Mania Griger zastawiła przed 9 miesiącami u Juliany i Antoniego Goldbergów, zamieszkałych przy ul. Wałowej pod l. 14 dwa brylantowe pierścienie i złoty zegarek z branzoletą na kwotę 300 kor. Ponieważ p. Geiger w międzyczasie zmuszona była wyjechać do Rossyi, nie mogła więc „wykupić“ zastawionych rzeczy i dopiero wróciwszy przed trzema tygodniami z Rossyi do Lwowa, zwróciła się do Goldbergów z żądaniem zwrotu zastawionych przedmiotów. P. Goldbergowa oświadczyła jej jednakowoż, iż zwrócić jej tylko może za całą kwotę jeden pierścionek i zegarek, drugi bowiem pierścionnk ma jej syn, bawiący w Przemyślu. P. Geiger podobnych propozycyj nie przyjęła i zaczekawszy pewien czas daremnie, udała się powtórnie do Goldbergów z żądaniem zwrotu zastawionych przedmiotów. A gdy p. Goldberg, wykręcając się w rozmaity sposób, wzbraniał się ich oddać, udała się p. Geiger z doniesieniem na inspekcyę policyjną, która sprawę tę wzięła w swoje ręce.

— (b) **Z minionych dni.** P. Ludwik Held de Heldenburg zawiadomił onegdaj inspekcyę policyjną, iż w czasie walk listopadowych w naszem mieście, żona jego wyszedłszy z realności przy ul. Królowej Jadwigi na zakupno została na placu Bema kulą karabinową zabita, przyczem w czasie śmierci skradziono jej koneweczkę, woreczek i chustkę na głowę. Traf zrządził, że onegdaj przechodząc ulicą Królowej Jadwigi, spotkał niejaką N. Papierkowską, zamieszkałą przy ul. Kordeckiego l. 4 u której poznał ową chustkę, skradzioną w krytycznym momencie jego żonie. Ponieważ Papierkowska nie mogła się jasno wytłumaczyć, gdzie chustkę nabyła wobec tego p. Held chustkę zatrzymał aż do wyjaśnienia sprawy u siebie, o wypadku zaś zawiadomił inspekcyę policyjną.

(b) **Z kroniki kradzieży.** Ubiegły dzień zanotował znów szereg wypadków włamania i kradzieży, które od pewnego czasu poczynają się coraz to liczniej zdarzać. I tak: jacyś nieznani sprawcy dostawszy się przez rozbicie kłódki i roletów do sklepu Lei Schorr, mieszczącego się w realności przy ul. Krakowskiej l. 18, zabrali ztamtąd 4 pary skarpetek i 12 par pończoch wartości 760 koron; z mieszkania Bronisławy Harczuk zamieszkałej przy ul. św. Mikołaja pod l. 15, zabrano w czasie jej nieobecności po rozbiciu kłódki u drzwi garderobę i pościel, wartości 1000 kor.; zaś z mieszkania Karola Wittmanna, zamieszkałego przy ul. Kurkowej pod l. 17, skradziono jedno ubranie i parę spodni, wartości około 3000 koron.

— (b) **Sama detektywem.** Frania Egier, właścicielka sklepu przy ul. Grodzickich pod l. 9, zauważyła od pewnego czasu, iż z jej okna wystawowego giną dzień dziennie niektóre artykuły. Ponieważ nigdy nie mogła nikogo schwytać na gorącym uczynku, postanowiła onegdaj zabawić się w detektywa i wyśledzić ową tajemniczą rękę. W tym celu odszedłszy od sklepu, ustawiła się w bramie naprzeciw stojącej realności i rozpoczęła „śledztwo“. Nie długo trwało, a do sklepu przystąpiła niejaka Anna Czarnodziej Upewniwszy się, że jej nikt nie widzi, chwyciła z wystawionej ławki kawałek mydła i spokojnie odeszła, wtedy jednak nadbiegła Egierowa i rzuciwszy się za odchodzącą, chwyciła ją i spowodowała jej aresztowanie. Czarnodziejową, wypierającą się winy, osadzono w areszcie policyjnych urzędów zaś właścicielce zwrócono „jej“ mydło, które Czarnodziejowa w czasie ucieczki porzuciła na ulicy.

— **Zarząd okręgowy Polskiego Białego Krzyża** składa niniejszem jak najgorętsze podziękowanie p. kapitanowi Maryanowi Cooperowi, szefowi amerykańskiej misyi żywnościowej w imieniu obdarowanych dzieci uchodźców ze wschodnich powiatów Galicyi za hojne dary w środkach żywnościowych. Dzieci i rodzice ich nie zapomną nazwiska szlachetnego Amerykanina, który w sak ciężkich chwilach głodu i nędzy pośpieszył z pomocą, by otrzeć łzy i łagodzić cierpienie.

— **Oświadczenie.** Członkowie Gron nauczycielskich państwowych seminaryów męskiego i żeńskiego we Lwowie oświadczają, że z generalnymi kursami wakacyjnemi urządzonymi przez p. Stanisława Waltosia, żaden członek Gron, Polak, niema nic wspólnego.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Wodewilowego.

Gmach przy ul. Ossolińskich 10.

We wtorek dnia 1 lipca o godz 7·30 wieczorem: „Bęben“, operetka Offenbacha z Heleną Tatrzańską; „Końska kuracya“, farsa z franc.; po raz pierwszy „Fałszywe oko“, drobiazg Z. Mara

We środę d. 2 lipca o godz. 7·30 wieczorem: „Fałszywe oko“, drobiazg Z. Mara; „Końska kuracya“ farsa z franc.; „Bęben“, operetka Offenbacha z H. Tatrzańską.

We czwartek d. 3 lipca o godz. 7·30 wieczorem: po raz ostatni „Bęben“, operetka Offenbacha z Heleną Tatrzańską; „Fałszywe oko“, drobiazg Z. Mara; „Końska kuracya“ farsa z franc.

(la) **Benefis Dracowej** dał wczoraj bywalcom Wodewilu sposobność do gorącego zamanifestowania tej sympatyi, jaką wspomniana artystka potrafiła zdobyć sobie w teatrzyku przy ul. Ossolińskich. Sala była przepełniona — wyrażając się gwarą brukową: naszpikowana widzami. Z rezygnacyą poddano się jednoaktowej „Końskiej kuracyi“, byle tylko dobić do miłej drobnostki Offenbacha „Babcia“, bo tym bębnem była Dracowa. Ją

istotnie to miano charakteryzuje doskonale: taka rozkapryszona, czasem rozwydrzona prawie figurynka, ruchliwa jak żywe srebro, z temperamentem dyabełka, humorem szampańskim i miłym, dobrze ułożonym głosikiem — nie dziw, że działa na publiczność, jak iskra na beczkę prochu.

W operetce Offenbacha, która jest raczej wodewilem z mile łechcącą słuch i nerwy muzyczką, Dracowa znalazła bardzo odpowiednie pole do popisu: utrzymywała scenę nieustannie w poruszeniu, doskonale wspomagana przez Tatrzańskiego, komika *pur sang*. Pozatem wystąpiła jeszcze Dracowa jako szansonistka z szeregiem piosenek, żywo ekscytujących widownię. Zwłaszcza jej „Irli-tirli“, wykazało znowu całą swą moc atrakcyjną, wciągając rozbawionych słuchaczy do współdziałania.

Benefisantkę obsypano nietylko oklaskami, zrywającymi się co chwila, lecz także nieprzebraną obfitością kwiecia i podarkami od kolegów i koleżanek.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z Sejmu walnego.

Warszawa. W ciągu wczorajszej dyskusyi nad sprawozdaniem Komisyi prawniczej co do żądanej przez Ministerstwo spraw wojskowych sankcyi ustawy o sądach doraźnych, przemawiali — jak już donieśliśmy w innem miejscu — pp. Matakiewicz, Zygmunt Seyda i Perl.

Przedstawiciel Ministerstwa sprawiedliwości Müller oświadczył imieniem Ministerstwa, że zgadza się ono na wnioski większości Komisyi i nie wdaje się w teoretyczną dyskusyę co do celowości i uzasadnienia kary śmierci. Doświadczenia z ostatniego roku przekonały ostatecznie, że dotychczasowe środki nie poradzą na pewne wybujałości zbrodnicze; trzeba środków nadzwyczajnych, jakimi są sądy doraźne oraz zaostrzenia kary.

Obowiązujące obecnie prawo przewiduje karę śmierci w wypadkach wyjątkowych, projekt zaś zaostrza to w tym duchu, że zaleca sądom stosowanie kary śmierci za pewne ciężkie przestępstwa jako regułę. Ale i tutaj sąd nie jest zmuszony stosować kary śmierci i może orzec ciężkie więzienie. Pod tym względem projekt nie idzie tak daleko jak przepisy obowiązujące w byłym zaborze austryackim.

Izba odrzuciła wniosek p. Stolarskiego o przerwanie dyskusyi, następnie odrzucono poprawki, przeciwko którym oświadczył się sprawozdawca p. Seyda; między innemi poprawkę p. Stapińskiego, aby pod ustawę omawianą podciągano nadużycia, których dopuszczają się urzędnicy.

Ustawę przyjęto następnie w drugiem i trzeciem czytaniu.

P. Pużak zabrał głos w sprawie osobistej i stwierdził, że nigdy nie był komisarzem bolszewickim.

Marszałek zawiadomił następnie, że pierwszy pułk ułanów krechowieckich pułk. Dziwińskiego przysłał do dyspozycyi Sejmu zdobycz swoją z Brodów i Radziwiłłowa: oprócz wielkich bogactw w amunicyi, armatach i samolotach pancernych, 5 ogierów wysokiej krwi, 178.325 karbowańców, oraz 64.300 grzywien, a to na skarb narodowy.

Dalej zawiadomił Marszałek, o depeszy francuskiego ministra spraw zagranicznych nadesłanej na ręce francuskiego posła z doniesieniem, że Najwyższa Rada sprzymierzonych upoważniła Rząd polski do użycia w Galicyi wschodniej wszystkich środków wojskowych, jakie ma do dyspozycyi, nie wyłączając armii Hallera. (Huczne oklaski).

Wreszcie odczytał Marszałek telegram Premiera Paderewskiego o interwencyi u państw ententy z powodu napadu Niemców na Wieruszów.

Następnie odesłano do Komisyi wnioski pp. Matakiewicza i Starkiewicza o zasiłki państwowe dla rodzin tych, którzy stracili życie wskutek skazania na śmierć przez Austryę, Niemcy i Rossyę albo zginęli jako ofiary toczących się bitew.

Marszałek wyraził przypuszczenie, że głosowanie w sprawie rolnej będzie się mogło odbyć we czwartek. — Marszałek prosił posłów, aby ograniczali swoje przemówienia.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

(ms.) **Jaworzniańskie Gwarectwo węglowe,** dotąd własność firmy: Bracia Gutmann, zostało wedle informacyj z Krakowa, zakupione przez Spółkę kilku Banków polskich. Roczna produkcya Gwarectwa wynosiła około siedm milionów cet. metr. węgla.

(*ms*) **Podrożenie farb anilinowych.** Ogół towarzystw wielkiego niemieckiego przemysłu chemicznego uchwalił wspólne podniesienie cen farb anilinowych. Powodem tej podwyżki jest zwiększenie się kosztów produkcyi.

Z ostatniej chwili.

Sytuacya.

(Z.) **Walki w Galicyi wschodniej rozwijają się w dalszym ciągu bardzo pomyślnie.**

Wojska nasze zajęły ważne pozycye, które są podstawą dalszych operacyj.

Nieudały napad na Polskę.

Gdańsk. (Tel. wł.) W ubiegłym tygodniu odbyło się zgromadzenie podoficerów, które obradowało na temat wojny z Polską. Po kilku przemówieniach zabrał głos członek zarządu „Zjednoczonych Niemiec“ radca budowy Wittmayer, który oświadczył — jak pisze *Gazeta Gdańska* — że już od 7 miesięcy było postanowione uratowanie Prus wschodnich i zachodnich dla Niemiec. Z prowincyj tych, oraz z obwodu nad Notecią miało powstać osobne państwo, które miało napaść na Polskę.

Na czele nowego rządu, — którego domagało się wojsko, miał stanąć komisarz rządowy z Królewca Winnig, komendę naczelną miał objąć generał Below. — Wszystko już było przygotowane do napadu. Wojska niemieckie miały uderzyć na Polskę i Poznań zupełnie niespodzianie, jak swego czasu na Belgię. Wszystko zależało od tego, aby złamać front polski i wkroczyć w głąb kraju błyskawicznie. Wówczas byłoby się zmusiło Polaków do uznania nowego państwa wschodniego, Below pojechał do Weimaru, aby tam ostatecznie omówić szczegóły i zarządzenia napadu na Polskę. Tam jednak spotkała go niespodzianka, mianowicie generalicya nie chciała słyszeć o napadzie na Polskę. Przeciw nam pracowali głównie Erzberger i komisarz rządowy Górnego Slązka Hörsing, którzy spodziewali się, że po zduszeniu Polski wojska państwa wschodniego pójdą pospiesznie na Berlin, obalą rządy socyalistyczne i przywrócą monarchię. — Dziś nagle władze centralne niemieckie nic nie chcą wiedzieć o naszych przygotowaniach.

Below otrzymał dymisyę. Na naszym froncie dzieje się źle; w wojsku niemieckiem szerzy się bolszewizm. Z 40 miejscowości naszej prowincyi nadeszły wiadomości, że wojska odmówiły posłuszeństwa i zbuntowały się.

Następnie przemawiało kilku oficerów, którzy występowali przeciwko nowej wojnie z Polską.

Dalej zabrał głos major generalnego sztabu Wagner z Gdańska i oświadczył, że generalna komenda w Gdańsku musi zapewnić w umowie z dowództwem polskiem klauzulę umożliwiającą Niemcom opróżnienie prowincyi w pewnych odstępach czasu tak, aby można było wywieźć ogromne zapasy. Polacy muszą nas uznać za równouprawnionych. Nie powinniśmy nigdy uznać oficyalnie ich urzędów, do wojska polskiego nie powinniśmy wstępować chyba tylko celem wywołania w niem zamętu i bolszewizmu.

Tajny skład broni.

Warszawa. (Tel. wł.) Władze wojskowe wykryły w Łucku skład broni i amunicyi na cmentarzu żydowskim. Dozorcą tego składu był tamtejszy grabarz. Władze wojskowe nałożyły 20.000 mk. kary na gminę żydowską, a milicyę żydowską rozwiązały.

Sprawa milicyi ludowej.

Warszawa. (Tel. własny). *Przegląd Wieczorny* donosi, że Rada Ministrów załatwiła już ostatecznie sprawę milicyi ludowej w Kongresówce. Milicya ta w liczbie siedmiu kompanij weszła obecnie jako regularna formacya w skład armii. Część jej odbywa służbę poza frontem a dwie kompanie odeszły na front.

Tragiczny zgon.

Warszawa. (Tel. własny). *Przegląd Wieczorny* donosi z Zurychu: Z Hamburga nadeszła ta wiadomość, że zginął tam tragicznie b. major II. pułku szwoleżerów Juliusz Ostoja Zagórski. Miał paść ofiarą ostatnich rozruchów komunistycznych.

Strajk drukarski.

Kraków. (Tel. własny). Dzisiejszej nocy wybuchł tu strajk zecerów z powodu nieuwzględnienia przez pracodawców żądań zecerów, którzy domagają się 125 proc. podwyżki. Dziś wyszły tylko *Goniec* i *Ill. Kuryer Codzienny*, po południu wyjdzie *Naprzód*, gdyż te wydawnictwa już dawniej akceptowały tę podwyżkę. Strajk może potrwać dłuższy czas.

Wstrzymana egzekucya.

Wiedeń. (Tel. własny). Dzienniki tutejsze donoszą z Budapesztu: Bela Kuhn po otrzymaniu noty ententy wstrzymał wykonanie wyroku na uczestnikach kontrrewolucyi. Na większych ulicach Budapesztu ustawiono siedm szubienic celem powieszenia przywódców, w ostatniej jednak chwili egzekucyę wstrzymano z obawy przed represaliami ententy. Aresztowanie w Budapeszcie przeszło 2.000 osób, w tem wiele osób z bogatych sfer mieszczańskich. Na rozkaz koalicyi wypuszczono prawie wszystkich na wolność.

Bela Kuhn w strachu.

Praga. (Tel. wł.) Czeskie Biuro prasowe donosi z Bukaresztu, że wedle wiarygodnych informacyj z Budapesztu Bela Kuhn od kilku dni nie wychodzi wcale z domu z obawy przed zamachem. W sobotę pewien czerwony gwardzista strzelił kilkakrotnie do okna mieszkania Beli Kuhna w zamiarze pozbawienia go życia.

Socyaliści przeciw komunistom.

Wiedeń. (Tel. własny). W sali parlamentarnej odbyło się wczoraj posiedzenie Rad robotniczych, na którem przyszło do gwałtownych scen między socyalistami a komunistami. Socyaliści zarzucali, że oni chcieli wszcząć ruch zbrojny za pieniądze węgierskie, a na głowę Rösla wyznaczyli 6000 koron. Komuniści wśród wrzawy opuścili salę.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

2)

Koloman Mikszáth.

Bez mężczyzn.

Powieść.

(Przekład z węgierskiego).

(Ciąg dalszy).

Jedna z nich, zdaje się najstarsza, imieniem Marjunka, rzuciła się przed namiestnikiem na kolana, przytem liczne wołoskie słowa wypadały jej z ust, jak orzechy z dziurawego worka.

Namiestnik słuchał, założywszy ręce na piersi, cierpliwie, przestępując z nogi na nogę. Wreszcie i jemu było już za dużo. Rzekł więc do nadwornego sędziego:

— Każ jej milczeć i zapytaj się co przyniosły.

W tym czasie było zwyczajem, że deputacye stale zawsze coś przynosiły, a tak wielkiemu panu jak on, coś niezwykłego: koźlę z dwiema głowami, wykopane z ziemi starożytne naczynia i monety, albo olbrzymią kukurudzę, która uchodziła za cud.

— Wstań, głupie kobiecisko, ani słowa więcej — rzekł sędzia nadworny i zwrócił się do gubernatora:

— Kobiety nic nie przyniosły, przeciwnie one czegoś żądają.

— Co?

— By wasza ekscellencya oddała im ich mężczyzn.

— Zwaryowały?! — wybuchnął namiestnik.

— Mówią one, że jak długo było we wsi trochę mężczyzn, nie były skąpe dla króla, który ustawicznie żądał nowych żołnierzy. Dziś nie został w Szelistye ani jeden mężczyzna. Same kobiety zamieszkują wieś. Pop i kościelny, to ostatni mężczyźni i to starzy. Kobiety twierdzą, że wypożyczyły tylko mężczyzn, teraz proszą o ich oddanie, a jeśli nie żyją, jeśli padli w walce, niech im wasza ekscellencya da innych. Ręka rękę myje, więc jeśli król chce z Szelistye nowych żołnierzy, to ci muszą się najpierw urodzić, więc...

Gwałtowny śmiech Szilágy'ego przerwał tłumaczowi.

— Ha, ha, ha! Naturalnie! — śmiał się do łez. — Mężczyzn potrzebują. Do licha, to można pęknąć ze śmiechu. I to są twoje kobiety, Jerzy? No, no, muszą być w wielkiej potrzebie. No, gdzież ty jesteś? Nie kryj się! Odezwij się, Dóczy!

Dóczy stał przylepiony do okna. Na słowa namiestnika wysunął się:

— Prawdę powiedziawszy — mówił jąkając się — mój łaskawy panie kuzynie, spoczywający w Bogu mój ojciec istotnie wybrał wszystkich mężczyzn, wcielając ich do bojowych szeregów ś. p. dostojnego pana Jana Hunyadego, tak że pola w moich dobrach leżą odłogiem i nie mam z nich żadnego dochodu. I mnie brak mężczyzn, nie skarżę się jednak na to, ekscellencyo.

— To znaczy cieszysz się nadmiarem kobiet — śmiał się gubernator. — Naturalnie wskutek tego nie możesz się uskarżać, obwiesiu.

Wszyscy wybuchnęli śmiechem, oglądając Wołoszki, wskutek czego i te się ośmieliły. Tylko student Baltazar, o młodzieńczo świeżej twarzy, przymknął wstydliwie oczy, pochylił się nad protokołem i zamaczawszy pióro w inkauście napisał: *Feminae Szelistyenses supplicant viros a rege.* (Kobiety z Szelistye żądają od króla mężczyzn).

Podczas tego zabrzmiał z wieży dzwon, wszedł paź meldując, że objad gotowy. Czy pan będzie jadł teraz, albo potem. Dla tak wielkiego potentata, jak wojewoda, gotowano kilka razy nieraz obiad. Jeśli Szilagyi powiedział, że nie jest jeszcze głodny, albo, że jest zajęty, gotowe potrawy usuwano, albo rozdawano między ubogich, a kucharze i kuchciki, przystępowali zaraz do gotowania drugiego obiadu. Jeśli zaś zgodził się na podawanie obiadu, dzwon rozbrzmiewał na nowo, a w całym zamku słychać było gorączkowy ruch, kamerdynerzy, lokaje, piwniczni, biegali tam i sam, cyganie próbowali swych instrumentów na galeryach, puszkarze biegli do bram do nabitych moździerzy, gdyż w chwili, gdy gubernator siadał do stołu, rozbrzmiewała salwa z moździerzy, na pociechę matce ziemi, że oto namiestnik raczy spożywać jej płody — co naturalnie było wielkim zaszczytem dla matki ziemi.

Szilagyi skinął paziowi, że mogą podawać do stołu. Następnie zajął się sprawą kobiet.

— Kobiety — rzekł do sędziego nadwornego — mają pod pewnym względem słuszność. Z niezdolnych do walki możnaby wybrać i odesłać do domów. Powiedz im więc, że życzeniu uczynimy zadość. (Lubił na wzór królów używać liczby mnogiej).

— I zapytajcie ich, ile potrzebują mężczyzn.

Student Baltazar napisał: *Gubernator promisit.*

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

(2249)

Wykaz chorób zakaźnych

w okręgu O. U. Z. we Lwowie za czas od 15 do 21 czerwca 1919 z wyjątkiem Okręgu Ekspozytury O. U. Z. w Krakowie.

Nazwa choroby zakaźnej	L. porz.	Powiat	L. porz.	Gmina	Pozostało	Przybyło	Razem	Wyzdrowiało	Zmarło	Pozostaje	Uwaga
Tyfus plamisty	1	Lwów miasto			249	74	323	189	6	128	w tem 47 obcych
	2	Cieszanów	1	Płazów	26	5	31	8	.	23	
			2	Oleszyce nowe	13	.	13	.	.	13	
			3	Oleszyce stare	8	.	8	.	.	8	
			4	Lubliniec nowy	21	2	23	.	.	23	
			5	Lubliniec stary	13	.	13	.	.	13	
			6	Lubaczów	17	.	17	.	.	17	
			7	Suchawola	10	.	10	.	.	10	
			8	Narol miasto	40	4	44	12	.	32	
			9	Narol wieś	4	.	4	.	.	4	
			10	Lipowiec	14	1	5	.	.	5	
			11	Sieniawka	22	.	22	.	.	22	
			12	Stare sioło	21	2	23	.	.	23	
			13	Krowica lasowa	13	.	13	.	.	13	
			14	Żuków	8	.	8	.	.	8	
			15	Borowa góra	2	.	2	2	.	.	
			16	Cewków	1	.	1	1	.	.	
			17	Dzików nowy	8	6	14	.	.	14	
			18	Dzików stary	7	.	7	.	.	7	
			19	Gorajec	1	.	1	1	.	.	
			20	Zapałów	7	.	7	.	.	7	
			21	Huta różan.	16	2	18	8	.	10	
			22	Kadłubiska	1	.	1	.	.	1	
			23	Łukawica	1	.	1	.	.	1	
			24	Bihale	1	.	1	1	.	.	
			25	Krowica hoł.	1	1	2	.	.	2	
			26	Szczutków	4	4	8	.	.	8	
			27	Chotylub	.	6	6	.	.	6	
			28	Cieszanów	.	1	1	.	.	1	
	3	Dobromil	1	Lacko	18	2	20	.	.	20	
			2	Jureczkowa	25	4	29	8	.	21	
			3	Leszczawa doln.	41	10	51	17	4	30	
			4	Leszczawka	20	5	25	11	2	12	
			5	Boniowice	2	.	2	.	.	2	
			6	Lipa	9	.	9	.	.	9	
			7	Herbice	6	.	6	.	.	6	
			8	Boniowice	.	8	8	.	1	7	
			9	Hubice	.	11	11	.	5	6	
			10	Nowosiółki dyd.	.	2	2	.	.	2	
			11	Przedzielnica	.	1	1	.	.	1	
			12	Tarnawa	.	1	1	.	.	1	
			13	Roztoka	.	8	8	.	1	7	
	4	Drohobycz	1	Drohobycz	.	7	.	7	.	7	
	5	Gródek jagiell.	1	Artyszczów	6	8	14	5	1	8	
			2	Burgthal	6	.	6	.	.	6	
			3	Rzeczyczany	4	.	4	.	.	4	
			4	Gródek jagielloński	17	10	27	11	3	13	
			5	Rodatycze	3	9	12	3	1	8	
			6	Kamienobród	20	.	20	.	.	20	
			7	Cuniów	4	1	5	2	.	3	
			8	Czerlany	20	.	20	.	.	20	
			9	Dobrostany	3	.	3	.	.	3	
			10	Drozdowice	3	.	3	.	.	3	
			11	Malczyce	9	4	13	8	3	2	
			12	Obroszyn	7	.	7	.	.	7	
			13	Porzecze jan.	12	2	14	1	3	10	
			14	Wola dobrost.	11	.	11	.	.	11	
			15	Wołczuchy	3	.	3	.	.	3	
			16	Janów	1		1	.	.	1	
			17	Dąbrowica	.	19	19	3	.	16	
			18	Haliczanów	.	1	1	.	.	1	
			19	Łonina	.	30	30	15	2	13	
			20	Schönthal	.	11	11	6	1	4	
			21	Wielkopole	.	18	18	4	2	12	
			22	Zielów	.	12	12	4	1	7	
			23	Majdan	20	.	20	11	.	9	
			24	Stradcz	7	.	7	2	.	5	
			25	Wereszyca	13	.	13	6	.	7	
	6	Jarosław	1	Tuczempy	3	.	3	.	.	3	
			2	Kramarzówka	37	2	39	12	.	27	
			3	Pruchnik wieś	2	.	2	.	.	2	
			4	Jarosław	2	.	2	.	.	2	
			5	Majdan	17	.	17	8	.	9	
			6	Sieciechów	4	.	4	.	.	4	
			7	Cieplice	2	.	2	.	.	2	
			8	Rokietnica	1	.	1	1	.	.	
			9	Pawłowa	.	1	1	.		1	
			10	Czerwona wieś	.	1	1	.	.	1	
			11	Morawsko	.	1	1	.	.	1	
			12	Byskowice	.	1	1	.	.	1	
			13	Dobcza	.	2	2	.	.	2	
			14	Słoboda	.	1	1	.	.	1	
				Węgierka	.	1	1	.	.	1	
				Bahrówka	.	1	1	.	.	1	
				Ryszkowa	.	8	8	.	.	8	
	7	Jaworów	1	Laszki	6	.	6	.	.	6	
			2	Szkło	11	4	15	.	.	15	
			3	Trościaniec	14	.	14	.	.	14	
			4	Jaworów	1	5	6	.	.	6	
			5	Starzyska	17	.	17	10	.	7	
			6	Czernilawa	42	.	42	22	.	20	
			7	Jazów stary	20	.	20	7	.	13	
			8	„ nowy	15	3	18	1	.	17	
			9	Czerczyk	9	.	9	.	.	9	
			10	Wielkie Oczy	17	10	27	11	.	16	
			11	Bruchnal	10	2	12	2	.	10	
			12	Berdychów	17	.	17	.	.	17	
			13	Boża wola	3	.	3	.	.	3	
			14	Bonów	3	.	3	.	.	3	
			15	Budomierz	19	.	19	.	.	19	
			16	Cetula	3	.	3	3	.	.	
			17	Porudenko	4	.	4	.	.	4	
			18	Kurniki	11	.	11	8	.	3	
			19	Czołhynie	5	.	5	2	.	3	
			20	Drohomyśl	22	.	22	.	.	22	
			21	Hruszów	12	.	12	.	.	12	
			22	Kobylnica ruska	7	1	8	3	.	5	
			23	„ polska	3	.	3	3	.	4	
			24	Kochanówka	13	.	13	4	1	8	
			25	Mołoszkowice	1	.	1	1	.	.	
			26	Mużyłowice	6	.	6	.	.	6	
			27	Nahaczów	2	.	2	2	.	.	
			28	Nowosiółki	18	.	18	.	.	18	
			29	Olszanica	7	.	7	.	.	7	
			30	Przyłbice	16	.	16	.	.	16	
			31	Podłuby	4	.	4	.	.	4	
			32	Porudno	12	5	17	1	1	15	
			33	Rogóżno	16	.	16	.	.	16	
			34	Szczepłoty	12	.	12	.	.	12	
			35	Siedliska	21	.	21	.	.	21	
			36	Swidnica	7	.	7	7	.	.	
			37	Tuczapy	2	.	2	.	.	2	
			38	Wólka zmij.	4	.	4	4	.	.	
			39	Wólka rosn.	1	.	1	1	.	1	
			40	Załuże	16	5	21	2	.	19	
			41	Wierzbiany	19	7	26	2	.	24	
			42	Zawadów	15	1	16	7	.	9	
			43	Żmijowiska	4	5	9	.	.	9	
			44	Wola starzyska	18	.	18	1	2	15	
			45	Semerówka	2	.	2	.	.	2	
	8	Lisko	1	Berehy dolne	6	.	6	.	.	6	
			2	Ustrzyki dolne	21	4	25	.	.	25	
			3	Żerdenka	9	.	9	.	.	9	
			4	Hoszów	9	.	9	.	.	9	
			5	Manasterzec	28	3	31	.	.	31	
			6	Paszowa	41	.	41	13	.	28	
			7	Rudenka	2	.	2	2	.	.	
			8	Lutowiska	27	.	27	8	.	19	
			9	Czarna	40	.	40	6	.	34	
			10	Daszówka	4	.	4	.	.	4	
			11	Habkowce	7	.	7	.	.	7	
			12	Kalnica	10	.	10	3	.	7	
			13	Rosolin	5	.	5	.	.	5	
			14	Telesznica	19	.	19	.	.	19	
			15	Wola sokołowa	10	.	10	.	.	10	
			16	Żołobek	5	.	5	.	.	5	
			17	Bezmichowa g.	2	2	4	.	.	4	
			18	Buk	1	1	2	.	.	2	
			19	Dołżyca	1	1	2	.	.	2	
			20	Jaworzec	8	8	16	.	.	16	
			21	Olszanica	2	2	4	.	.	4	
			22	Przystup	1	1	2	.	.	2	
			23	Stężnica	5	5	10	.	.	10	
			24	Smerek	15	15	30	.	.	30	
			25	Wetlina	6	6	12	.	.	12	
	9	Mościska	1	Księży most	8	4	12	6		6	
			2	Kalników	36	12	48	14	2	32	
			3	Trzcianiec	6	4	10	2	.	8	
			4	Bortiatyn	28	11	39	.	.	39	
			5	Arłamowska wola	8	4	12	6	.	6	
			6	Sądowa Wisznia	4	1	5	2	.	3	
			7	Wojkowice	8	.	8	.	.	8	
			8	Chorośnica	17	8	25	2	3	20	
			9	Czyżowice	3	2	5	1	.	4	
			10	Koniuszki	8	2	10	4	.	6	
			11	Małnowska w.	9	.	9	.	.	9	
			12	Nikłowice	9	5	14	6	.	8	
			13	Radenice	28	4	32	16	.	16	
			14	Radochońce	28	8	36	11	1	24	
			15	Rustweczko	12	8	20	5	1	14	

Nazwa choroby zakaźnej	L. porz.	Powiat	L. porz.	Gmina	Pozostało	Przybyło	Razem	Wyzdrowiało	Zmarło	Pozostaje	Uwaga
Tyfus plamisty			16	Wołczyszczowice	27	3	30	4	1	25	
			17	Zagrody	4	3	7	2	.	5	
			18	Złotkowice	7	3	10	4	.	8	
			19	Laszki gośc.	.	1	1	.	.	1	
			20	Makuniów	.	2	2	.	.	2	
			21	Mościska	.	2	2	.	.	2	
			22	Rudeńki	.	1	1	.	.	1	
			23	Sokola	.	2	2	.	.	2	
	10	Przemyśl	1	Buszkowice	9	.	9	.	.	9	
			2	Podmojsce	4	.	4	.	.	4	
			3	Wapowce	2	.	2	.	.	2	
			4	Iskań	5	.	5	.	.	5	
			5	Stubienko	5	.	5	.	.	5	
			6	Michnów	7	28	35	.	1	34	
			7	Przemyśl	13	11	24	.	1	23	
			8	Czyżyna	4	.	4	.	.	4	
			9	Pleszowce	12	.	12	.	.	12	
			10	Chyżyna	.	6	6	.	2	4	
	11	Rawa ruska	1	Radruż	6	.	6	.	.	6	
			2	Kornie	51	.	51	.	.	51	
			3	Olszanka	16	.	16	.	.	16	
			4	Niemirów	18	.	18	.	.	18	
			5	Rata	4	.	4	.	.	4	
			6	Nowa Rata	1	.	1	.	.	1	
	12	Rudki	1	Pohorce	18	.	18	.	.	18	
			2	Podhajczyki	14	.	14	.	.	14	
			3	Koropuż	10	.	10	.	.	10	
	13	Sambor	1	Sielec	10	3	13	.	.	13	
			2	Horodyszcze	18	11	29	.	.	29	
			3	Janów	25	6	31	.	.	31	
			4	Czaple	6	1	7	.	.	7	
			5	Sambor	3	.	3	.	.	3	
			6	Torczynowice	2	8	10	.	.	10	
			7	Olszanica	1	9	10	.	4	6	
			8	Waniowice	.	12	12	.	.	12	
			9	Czerhawa	.	15	15	.	1	14	
	14	Sanok	1	Rakowa	12	.	12	.	.	12	
			2	Radoszyce	5	.	5	.	.	5	
			3	Komańcza	17	.	17	.	.	17	
			4	Sanok	2	.	2	.	.	2	
			5	Darów	26	.	26	.	.	26	
			6	Czystohab	8	.	8	.	.	8	
			7	Tokarnia	32	.	32	.	.	32	
			8	Bukowsko wieś	6	.	6	.	.	6	
			9	Pisarowce	3	.	3	.	.	3	
	15	Sokal	1	Bełz	2	.	2	2	.	.	
			2	Żużel	14	.	14	2	2	10	
			3	Starogród	25	.	25	5	1	19	
			4	Leszczków	3	.	3	3	.	.	
			5	Wojsławice	4	.	4	2	1	1	
			6	Sokal	.	5	5	.	.	5	
			7	Świtarzów	.	11	2	3	.	6	
			8	Bobiatyn	.	12	12	2	1	4	
			9	Łuczyca	.	10	10	3	.	7	
			10	Uhrynów	.	9	9	.	2	7	
			11	Waręż miasto	.	6	6	.	1	5	
			12	Waręż wieś	.	1	1	.	.	1	
	16	Stryj	1	Stryj	2	25	27	2	1	24	
			2	Duliby	4	.	4	.	.	4	
			3	Hołobutów	7	2	9	.	.	9	
			4	Kawczy Kąt	4	.	4	.	.	4	
			5	Kawsko	6	.	6	.	.	6	
			6	Lubienice	3	12	15	.	7	8	
			7	Lisiatycze	2	3	5	.	.	5	
			8	Uhełna	1	1	2	.	.	2	
	17	Żółkiew	1	Artasów	4	.	4	.	.	4	
			2	Błyszczywody	10	.	10	.	.	10	
			3	Bojaniec	8	.	8	.	.	8	
			4	Czestynie	11	.	11	.	.	11	
			5	Dzibułki	40	.	40	.	.	40	
			6	Glińsko	5	.	5	.	.	5	
			7	Kłodno	20	.	20	.	.	20	
			8	Kłodzianko	20	.	20	.	.	20	
			9	Kulików	16	.	16	.	.	16	
			10	Lubella	7	.	7	.	.	7	
			11	Mierzwica	1	.	1	.	.	1	
			12	Nowe Sioło	13	.	13	.	.	13	
			13	Nadycze	4	.	4	.	.	4	
			14	Skwarzawa stara	33	.	33	.	.	33	
			15	Soporzyn	22	.	22	.	.	22	
			16	Smereków	12	.	12	.	.	12	
			17	Zameczek	7	.	7	.	.	7	
			18	Żółkiew	13	.	13	.	.	13	
			19	Żółtańce	38	.	38	.	.	38	
			20	Lipina	12	.	12	.	.	12	
		Lwów i 17 pow.		Gmin 252	2368	987	3355	687	76	2592	

Nazwa choroby zakaźnej	L. porz.	Powiat	L. porz.	Gmina	Pozostało	Przybyło	Razem	Wyzdrowiało	Zmarło	Pozostaje	Uwaga
Tyfus brzuszny		Lwów miasto			21	.	21	9	.	12	
	1	Jarosław	1	Piskorowice	8	.	8	.	.	8	
			2	Majdan	28	.	28	.	.	28	
			3	Jarosław	14	6	20	.	.	20	
			4	Leżachów	31	.	31	.	.	31	
	2	Lisko	1	Łukawica	.	1	1	.	.	1	
			2	Baligród	3	.	3	.	.	3	
	3	Mościska	1	Trzcianiec	.	2	2	.	.	2	
	4	Przemyśl	1	Przemyśl	11	.	11	.	.	11	
	5	Sokal	1	Steniatyn	6	.	6	.	1	5	
		Lwów i 5 pow.		Gmin 9	122	9	131	9	1	121	
Tyfus powrotny		Lwów miasto			13	8	21	3	1	17	
	1	Lisko	1	Lutowiska	3	.	3	.	.	3	
	2	Mościska	1	Dołhomościska	19	15	34	8	2	24	
			2	Mościska	3	2	5	.	.	5	
		Lwów i 2 pow.		Gmin 4	38	25	63	11	3	49	
Czerwonka		Lwów miasto			6	.	6	.	.	6	
	1	Jarosław	1	Kruhel p.	.	1	1	.	.	1	
Płonica		Lwów miasto			.	7	7	.	.	7	
	1	Gródek jag.	1	Gródek jag.	.	1	1	.	.	1	
	2	Przemyśl	1	Przemyśl	4	.	4	.	.	4	
Błonica		Lwów miasto			7	.	7	.	.	7	
Ospa		Stryj	1	Stryj	.	1	1	.	.	1	

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1841/19. (2243 2—3)

Edykt.

Pana Stanisława Hendrychowskiego sekretarza miejskiego, niewiadomego z miejsca pobytu wzywam do bezwłocznego objęcia służby pod rygorem utraty posady po bezskutecznym upływie dni 14.

Sambor, dnia 13 czerwca 1919.

Komisarz rządowy:
Dr. Łopuszański.

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. IV. 25/18 (2). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Katarzyny Zawojskiej, Iwana Zawojskiego i poświadczeniem urzędu gminnego w Krasnem z dnia 26 lipca 1918 udowodniono, że Józef Zawojski urodzony 8 lutego 1842 syn Jana i Ewy w Krasnem wydalił się do Ameryki przed 30 laty i dotąd nie dał o sobie żadnej wiadomości.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Józef Zawojski zaginął, przeto na prośbę Ewy Gijrowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dr. Maksymiliana Lipińskiego w Jaśle aż do dnia 25 maja 1920 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 20 kwietnia 1919. (2160 2—3)

T. 35/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Bartmann, urodzony 25 stycznia 1888, obrządku rzymsko-katolickiego, żonaty, w Jarosławiu w sierpniu 1914 powołany jako rezerwista do 90 pułku piechoty w Jarosławiu a 15-go sierpnia 1914 wymaszerował z swym pułkiem z Sieniawy na front rossyjski. Odtąd nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 10 ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. i z 31/3 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Katarzyny Bartman postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i małżeństwa tegoż zawartego z Katarzyną z Olearków Bartmann w Jarosławiu 25 października 1913 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi Feliksowi Łozińskiemu w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Jana Bartmanna wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 grudnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłege i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 3 czerwca 1919. (2076 2—3)

Konkursa.

Prez. 2985 16/19. Celem obsadzenia opróżnionej posady lekarza, a zarazem chirurga więziennego przy sądzie okręgowym w Rzeszowie rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 10 lipca 1919. Do posady tej przywiązane jest wynagrodzenie w kwocie 2.400 koron rocznie płatne w ratach miesięcznych. Podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi oraz dotychczasowej praktyki lekarskiaj i chirurgicznej wnosić należy ewentualnie za pośrednictwem swej Władzy przełożonej do Prezydyum Sądu okręgowego gdzie też zasiągnąć można bliższej informacyi co do obowiązków lekarza więziennego.

Rzeszów, 18 czerwca 1919. (2223 3—3)

Spadki.

A. V. 661/17 (20). Edykt z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 16 kwietnia 1917 we Lwowie zmarł Maryem Rappaport bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Dr. Filip Ewin adw. we Lwowie kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Sąd powiatowy S. I., Oddział V.

Lwów, dnia 26 maja 1919 (2246 2—3)

Firmy.

Firm. 481/19 Stow. V 500. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Siedziba Stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Związek konsumów i warstatów spółdzielniczych „Zkiws“ stow. zar. z ogr. por. w Krakowie. Data statutu: Kraków dnia 16 kwietnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem Związku jest zjednoczenie wszystkich istniejących i założyć się mających konsumów i warstatów spółdzielniczych w Polsce dla poparcia wspólnych dążeń zwłaszcza zaopatrzenia swoich członków w potrzebne artykały spożywcze, w surowiec, wyszukanie targu zbytu dla wyrobów, dalej prowadzenie statystyki wytwórczej i handlowej uregulowanie cen i w końcu interwencya imieniem swoich członków u władz rządowych, krajowych, autonomicznych i zawodowych oraz wyszkolenie instruktorów zawodowych. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcya: Zarząd składa się z czterech członków. Do pierwszego zarządu wybrano: Fryderyka Freunda jako przewodniczącego, Henryka Wachtka jako zastępcę przewodniczącego, Salomona Wallnera jako sekretarza i Judy Nussbauma jako skarbnika. Podpis firmy: Podpis firmy Stowarzyszenia zawiera firmę wypisaną lub odbitą oraz podpis przewodniczącego i jednego członka firmy. Ogłoszenia: wszelkie ogłoszenia Stowarzyszenia dokonuje się przez obwieszczenie w lokalu Stowarzyszenia cyrkularzami, przez pocztę lub komunikaty w dziennikach, na podstawie uchwały walnego zgromadzenia. Oprócz tego można ogłoszenia podać jeszcze w inny sposób do wiadomości członków. Udziały członków: Udział członka wynosi 1000 koron. Każdy członek (konsum, warstat spółdzielczy) obowiązany jest wpłacić przynajmniej jeden udział. Odpowiedzialność: Członkowie odpowiadają za zobowiązania Związku podwójną sumą deklarowanych udziałów. Data wpisu 2 maja 1919, Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, d. 30 kwietnia 1919. (1858)

DONIESIENIA PRYWATNE.

XVII. B. Departamet Magistratu.

L. 2485. (2300)

Komunikat.

Z powodu licznych zażaleń na odmowę sprzedaży spirytusu przez sklepy rejonowe przypomina się kupcom rejonowym, że odnośnie do komunikatu z dnia 23 czerwca Lb. 2401/19 obowiązani są pod rygorem następstw karnych sprzedawać po 1 litrze spirytusu dla wszystkich gospodarstw na 2-gi odcinek arkuszy kuponowych tak r e j o n o w y c h j a k k o n s u m o w y c h.

Zarazem podaje się do wiadomości, że węgiel na paleniska kuchenne w ilości po 1 cetnarze metrycznym na miesiąc lipiec sprzedawać będą sklepy rejonowe miejskie i prywatne na 19 odcinek arkuszy kuponowych.

Lwów, dnia 30 czerwca 1919.

PRZYPOMNIENIE! **We wtorek, dnia 1-go lipca 1919 r., o godzinie 6-tej po południu - - -**

odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie

WIEC PRZEMYSŁOWCÓW MAŁOPOLSKICH

na który zapraszamy P. T. Posłów kraju. Przedstawicieli wszystkich Instytucyi gospod., wszystkich Przemysłowców i przedstawicieli prasy

dla omówienia grozy węglowej.

Inż. Stan. Aleksandrowicz dyr. Zakładu wod. we Lwowie, inż. Stefan Baternay, dyr. fabryki „Ferrum“, inż. dr. Stan. Bieńkowski, dyr. fabryki „Metal“, inż. L. Bisztyga, dyr. fabryki, dr. Marceli Chlamtacz, dr. F. Schleicher, wiceprezydenci m. Lwowa, dr. Emil Dunikowski. prof. Uniw. Alfred Frenkl, prezes Związku młynarzy. dr. Kazimierz Ihnatowicz, właść. fabryki, inż. Arnold Kolischer, dyr. Towarzystwa Odbudowy, inż. Władysław Matzke, członek Wydziału Związku ceramików polskich, Józef Neumann, prezydent m. Lwowa, Julian Obirek, wiceprezydent m. Lwowa, Ferdynand Ohly, naczelnik Izby rękodzielniczej, dr. Jan Rucker, członek Wydziału Centralnego Związku przemysłu fabrycznego, inż. Stanisław Rybicki, prezes Tow. politechn., Józef Schirmer, prezydent Izby rękodzielniczej, inż. Bolesław Słowik, wł. fabryki, dr. Leonard Stahl, wiceprezydent m. Lwowa, inż. Adam Teodorowicz, dyrektor gazowni miejskiej, Maksymilian Thom, właściciel młyna, inż. Józef Tomicki, dyr. Zakładów elektr. miejskich, Ludwik Winiarz, prezydent Izby handlowej i przemysłowej. (2299)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.